Rok XII. Nr. 229 (3474) Wilno, Czwartek 22 Sierpnia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

P. Prezydent odjechał do Warszawy

po oddaniu hołdu Sercu Marszałka

Dnia 21 sierpnia Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie małżonki oraz w obecności p. Wojewody Wileńskiego Władysława Jaszczołta i Dowódcy Obszaru Warownego płk. Pakosza odwiedził o godz. 10 rano kościół Ostrobramski św. Teresy, powitany przez duchowieństwo z J. E. Ks. Biskupem Kazimierzem Michalkiewiczem na czele.

Po odprawieniu krótkich modłów przez ks. Biskupa, Pan Prezydent zatrzymał się przez dłuższą chwilę w miejscu czasowego złożenia Serca ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pani Prezydentowa Mościcka złożyła wiązankę róż.

Bezpośrednio z kościoła Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką i otoczeniem udał się w drogę powrotną do Warszawy, odprowadzany do granicy województwa wileńskiego przez p. wojewodę Jaszczołta.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA. (Pat). W środę w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. premjera W. Sławka posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów uchwaliła 2 projekty dekretów Prezydenta R. P. o nadaniu Uniwersytetowi warszawskiemu nazwy „Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie" oraz o nadaniu Bibljotece narodowej nazwy „Bibljoteka narodowa Józefa Piłsudskiego".

Następnie Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej. Projekt tego dekretu pozostaje w związku z wejściem w życie nowej konstytucji z 23 kwietnia 1935 r., które spowodowało konieczność dostosowania do wytworzonego przez nią stanu prawnego przepisów, normujących wydawanie Dziennika Ustaw. Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie zmiany opłat od pojazdów mechanicznych i niektórych pojazdów konnych na rzecz państwowego funduszu drogowego. Rozporządzenie to uprzednio rozważane było przez komitet ekonomiczny ministrów.

Anglja przygotowuje się do załatwienia sporu

włosko - abisyńskiego

LONDYN. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego do Londynu zjeżdżali się ministrowie brytyjscy, którzy przerwali wakacje, by wziąć udział w rozpoczynającem się jutro o godz. 10 rano nadzwyczajnem posiedzeniu gabinetu. Wicepremjer Ramsay Macdonald przybył ze Szkocji do Londynu wraz z synem swym Malcolmem, ministrem do spraw kolonij. Oświadczył on prasie, iż jego zdaniem — sytuacja, w jakiej znajduje się w danej chwili W. Brytanja, jest najpoważniejsza od roku 1914.

Premjer Baldwin powrócił dziś na Downing Street.

Na jutrzejszem zebraniu rady ministrów będą zapewne wszyscy ministrowie. Dla załatwienia całego porządku obrad nie wystrczy jedno posiedzenie, tak że gabinet zbierze się prawdopodobnie dwa lub trzy razy. Przewidują jednak, iż z wyjątkiem ministrów Hoare i Edena pozostali ministrowie po dwóch dniach wrócą na wypoczynek.

Dziś wieczorem odbyło się na Downing Sreet posiedzenie 7 ministrów pod przewodnictwem Baldwina. Posiedzenie to trwało 2 godziny.

Na porządku obrad jutrzejszego zebrania znajdują się następujące sprawy:

1) sprawozdanie Edena z przebiegu konferencji paryskiej, 2) rozważanie polityki rządu aż do czasu zebania się rady, 3) sprawa ewentualnego zniesienia zakazu wywozu broni do Abisynji, 4) ustalenia polityki brytyjskiej w Genewie, instrukcje dla delegacji brytyjskiej oraz jej skład.

W kołach rządowych podkreślają konieczność utrzymania jaknajściślejszego kontaktu z rządem francuskim. Uchodzi za rzecz niemal pewną, iż gabinet zniesie zakaz wywozu broni do Abisynji, mimo, iż kilku ministrów żąda odroczenia całej sprawy aż do zebrania się Rady Ligi Narodów. W kołach politycznych panuje przekonanie, iż pogłoski o zwołaniu w najbliższych dniach parlamentu nie odpowiadają prawdzie. Zebranie się parlamentu mogłoby być ewentualnie postanowione w wyniku posiedzenia Rady Ligi. W kołach politycznych mniemają, iż większość członków gabinetu opowie się za zajęciem przez rząd brytyjski zdecydowanego stanowiska w Genewie.

Co do składu delegacji brytyjskiej w Genewie, przewidywana jest możliwość wyjazdu prócz Edena i Hoare również premjera Baldwina, który często w okresie wrześniowych obrad genewskich przebywał w sąsiedniem Aix les Bains.

Narady Samuela Hoare

z opozycją i przedstawicielami dominjów

LONDYN, (Pat). Przed jutrzejszem posiedzeniem rady ministrów sir Samuel Hoare odbył dziś 21. VIII. 35 r. konferencję z przywódcami stronnictw opozycyjnych, z którymi omówił załamanie się konferencji paryskiej oraz drogi, które ma przed sobą rząd brytyjski.

Wczoraj wieczorem wezwany został do Foreign Office leader opozycji liberałów sir Herbert Samuel, w ciągu zaś dnia dzisiejszego odwiedzili ministra spraw zagranicznych Lloyd George jako najstarszy członek Izby i przywódca swej grupy, oraz leader Labour Party Lansbury. Hoare odbył ponadto konferencję z Churchillem, który jest czołowym przedstawicielem odłamu imperjalistów partji konserwatywnej.

Po zakończeniu konferencyj z poszczególnymi przywódcami opozycji, sir Samuel Hoare wezwał do siebie przedstawicieli dominjów, z którymi odbył dłuższą konferencję na temat sytuacji międzynarodowej. W konferencji tej, która trwała przeszło godzinę, wzięli udział wysocy komisarze Australji, Nowej Zelandji, Kanady i wolnego państwa Irlandji. Hoare'a odwiedził również poseł egipski w Londynie oraz wysoki komisarz brytyjski Egiptu.

W kołach poinformowanych podkreślają, iż konferencje te miały na celu wybadanie, jakaby była reakcja przedstawicieli poszczególnych odłamów społeczeństwa w Anglji i dominjach, wobec ewentualnej decyzji, którą gabinet brytyjski powźmie na jutrzejszem posiedzeniu. Rozmowy sir Samuela Hoare z przywódcami partyj opozycyjnych miały ponadto na celu podkreślenie powagi sytuacji, zapewnienie jednolitego frontu w parlamencie oraz przygotowanie opinji publicznej. Co się tyczy konferencyj z przedstawicielami dominjów, ze strony dobrze poinformowanej oświadczają, iż niektórzy z przedstawicieli tych wnieść mieli stanowcze zastrzeżenia co do możliwości zastosowania sankcyj w Genewie.

Minister spraw traktatowych Australji opuścił Polskę

WARSZAWA. (Pat). Wczoraj opuścił Warszawę, udając się do Pragi Czeskiej minister do spraw traktatowych Australji p. Henri Gullet po zakończeniu tygodniowych przyjaznych rozmów, dotyczących stosunków gospodarczych polsko — australijskich. W toku tych rozmów zostały ustalone ogólne podstawy traktatu handlowego. Dalsze negocjacje zostaną podjęte później.

Biskup Bremboszcz złamał dwa żebra

MYSŁOWICE. (Pat). Biskup Bremboszcz uległ wczoraj nieszczęśliwemu wypadkowi na probostwie w Mysłowicach. Schodząc ze schodów upadł on tak niefortunnie, iż doznał złamania 2 żeber. Bezpośrednio po wypadku przewieziono go do szpitala w Mysłowicach

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Unieważnienie wyboru kandydatów

w Pińsku

Wybory kandydatów na posłów w komisji okręg. w Pińsku zostały unieważnione, ponieważ odbyły się nieformalnie. Generalny komisarz wyborczy zarządził ponowne wybory w tym okręgu.

Nie została jeszcze dotychczas rozstrzygnięta sprawa wyborów kandydatów w Siedlcach, gdzie również zarzucono szereg nieformalnosci.

Przed nowym rokiem akademickim

Wczoraj rano przybył do Warszawy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Maziarski i interwenjował u min. Oświaty w sprawie nieobsadzonych dotąd 8 katedr naukowych. Wakanse te powstały wskutek zemerytowania profesorów spowodu przekroczenia granicy wieku.

Zakończenie obrad Kominternu

Z Rygi donoszą, że wczoraj o północy zakończyły się obrady 3-ej Międzynarodówki, które trwały przeszło 3 tygodnie. Zebranie zamknął komunista bułgarski Dymitrow, podkreślając w przemówieniu z naciskiem, że głównem zadaniem komunistów jest obalenie kapitalistycznego ustroju na całym świecie.

Do komitetu wykonawczego Kominternu wybrano oprócz Stalina m. in. Dymitrowa, Manuilskiego oraz znajdujących się w więzieniu komunistę niemieckiego Thaelmana i węgierskiego Rakocyego.

Według statystyki ogłoszonej na kongresie, liczba członków partyj komunistycznych na świecie zwiększyła się z 1.676.000 do 3.148.000 wraz z członkami komunistycznych organizacyj młodzieży Biuro Wykonawcze Kominternu ustala liczbę komunistów na kuli ziemskiej na 6.890.000 (poza Sowietami).

Rzym i Paryż z uwagą śledzą posunięcia W. Brytanji

RZYM, (Pat). Prasa włoska w przeddzień historycznego posiedzenia gabinetu brytyjskiego stwierdza zgodnie istnienie dwóch kierunków w łonie tego gabinetu.

Umiarkowana większość na czele z Macdonaldem ma się opowiedzieć za łagodzeniem sytuacji, zachowaniem frontu Stresy, a przedewszystkiem współpracy angielsko - francuskiej.

Mniejszość z min. Edenem na czele chce sankcyj, które nie oznaczałyby wojny, gdyż wola Anglji wystarczy, aby konflikt rostrzygnąć pokojowo.

Do sankcyj należałyby bojkot ekonomiczny, obcięcie kredytów i surowców a w drugiem stadjum zamknięcie kanału suezkiego. Prasa włoska z oburzeniem odrzuca sankcje antywłoskie.

PARYŻ, (Pat). Uwaga prasy francuskiej zwrócona jest przedewszystkiem na jutrzejsze posiedzenie gabinetu brytyjskiego, korespondent londyński „Echo de Paris" podkreśla wielkie znaczenie tego posiedzenia, gdyż powzięte na nim decyzje ustalą wytyczne polityki angielskiej na posiedzeniu Rady Ligi w dniu 4 września. Sprawa sankcyj jest naogół niezbyt przychylnie komentowana w prasie francuskiej.

—ooo—

NEGUS UWAŻA WOJNĘ ZA NIEUNIKNINĄ.

RZYM ,(Pat). 40 rodzin włoskich musiało opuścić Addis-Abbebę wobec stałych szykan abisyńskich.

Według informacyj włoskich ze stolicy Abisynji, cesarz uważa wojnę za nieuniknioną. 15 tys. wojowników z plemienia Uallo dostało nowoczesną broń i wyruszyło do prowincji Tigre, koło granicy Erytrei. Negus pokłada w tej dziedzinie wielkie nadzieje.

Projekt ustanowienia regencji w Austrji?

PARYŻ, (Pat). „L'oeuvre" twierdzi, że rząd kanclerza Schuschnigga szuka sposobu zadośćuczynienia żądaniom monarchistów bez przywracania tronu habsburgom.

W tym celu w kwietniu przewiduje się możliwość niewybierania prezydenta po wygaśnięciu mandatu prezydenta Miklasa, a ustanowienie na to miejsce regenta na okres 15 lat. Regentem zostałby syn arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Max von Honenberg. Rząd Austrjacki spodziewa się, że tego rodzaju rozwiązanie sprawy nie spotkałoby się ze sprzeciwem ze strony państw Małej Ententy, ani Francji.

Żywcem pogrzebani robotnicy

w tunelu kolejki podziemnej w Berlinie

BERLIN, (Pat). Według ostatnich wiadomości, prace nad wydobyciem ofiar katastrofy przy budowie kolei podziemnej w Berlinie trwają w dalszym ciągu.

Z nastaniem nocy dużo trudności przedstawiało oświetlenie miejsca wypadku, gdyż słup, na którym przymocowana była rozdzielnia światła elektrycznego został zasypany, wskutek tego plac Hindenburga wraz z bramą Brandenburską oraz cała ulica Hermana Goeringa przez długi czas znajdowały się w ciemnościach. Obecnie założono reflektory; częściowo na bramie Brandenburskiej, częściowo zaś wokoło miejsca wypadku.

Dotychczas nie udało się stwierdzić liczby zaginionych robotników. Minister Goebbels po konferencji z dr. Leyem i kierownikiem robót ratowniczych zarządził zwołanie wszystkich robotników zatrudnionych przy budowie kolei, aby przez stwierdzenie nieobecnych otrzymać liczbę zasypanych.

BERLIN, (Pat). Rozmiary wczorajszej katastrofy przy budowie kolei podziemnej wpobliżu bramy Brandenburskiej przekraczają znacznie pierwotne przypuszczenia. Stwierdzono, że pod masami ziemi znajduje się jeszcze zagrzebanych conajmniej 20 robotników. Pracujący nad odkopaniem ofiar słyszeli w nocy lekkie pukanie Zdawało się więc, iż uda się przynajmniej kilku zagrzebanych uratować. Akcja ratunkowa prowadzona jest bez wytchnienia z nakładem wszelkich środków.

Trzy kompanje saperów zajęte są na zmianę usuwaniem ziemi i żelaznych rusztowań. W publiskim ogrodzie Tiergarten rozłożył się tabor wojskowy z kuchniami i przyrządami technicznemi. W nocy plac przy bramie Brandenburskiej, oświetlony reflektorami, przedstawiał niesamowity widok obozowiska wśród wielkiego miasta. Z Essen sprowadzono dziś 12 wykwalifikowanych górników ze specjalnymi przyrządami do odkopywania zawalonych konstrukcyj w tunelu, celem jaknajszybszego poparcia akcji ratunkowej.

Wszelkie trudności powoduje podnoszenie się poziomu wody zaskórnej, gromadzącej się w tunelu. Kanclerz Hitler wyasygnował z prywatnej szkatuły 30.000 mk. na pierwsze wsparcie dla rodzin ofiar.

Kłopot z niewiastami

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Wczoraj rano na ulicach Warszawy sensację wywołały umundurowane policjantki, które pierwszy raz pokazały się w świeżo wprowadzonych nowych uniformach. Na Krakowskiem Przedmieściu zebrał się tłum liczący kilkaset osób, i towarzyszył policjantkom, podziwiając ich dzielną postawę. **Musiała interwenjować policja konna**, która rozproszyła ten zaimprowizowany pochód.

Kongres sjonistów w Lucernie

LUCERNA, (Pat). 20 bm. wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie 19-go kongresu sjonistów. W obradach bierze udział 500 delegatów Przysłuchuje się im przeszło 2000 osób.

Przewodniczący zagaił posiedzenie, witając wybitnych gości, którzy zaszczycili swą obecnością otwarcie kongresu. W imieniu szwajcarskiej Rady Związkowej powitał kongres dr. Walther. Przedstawiciel poselstwa brytyjskiego w Bernie odczytał pismo brytyjskiego ministra kolonji, który zapewnia, iż W. Brytanja będzie nadal popierała wszelkiemi środkami rozwój Palestyny. Wys komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców niemieckich James Macdonald oznajmił, iż dzięki organizacjom sjonistycznym Palestyna mogła przyjąć 30 tysięcy Żydów niemieckich.

Posiedzenie zakończyło się przyjęciem sprawozdania Sokołowa w sprawie położenia Żydów na całym świecie. Sokołow dłużej zatrzymał się i obszerniej omówił ruch antysemicki w Niemczech.

WCZORAJSZE OBRADY.

BERN, (Pat). Na posiedzeniu kongresu sjonistów w Lucernie 21 bm. zrana członek kom. wykonawczego w Palestynie Dawid Ben Gurjon przedstawił sprawozdanie z wyników pracy sjonistów w Palestynie.

Po południu prof. Brodecki szef departamentu politycznego egzekutywy sjonistycznej w Londynie, złożył dłuższe sprawozdanie z prac egzekutywy w ciągu dwóch ostatnich lat.

Prof. Weizmann został obrany na przewodniczącego kongresu większością wszystkich przeciw głosom drobnej grupy partji państwowców (są to rozłamowcy Żabotyńskiego, która nie uczstniczy w kongresie). Grupa Mizrachi Wstrzymała się od udziału w głosowaniu.

Wodnopłatowce włoskie na wodach hiszpańskich

Hiszpanja skierowuje wojska do Kadyksu

MADRYT (Pat). Prasa hiszpańska donosi, że obecność w Cabo de Tarifa dwóch wodnopłatowców włoskich budzi wielkie poruszenie w Kadyksie. Lotnicy włoscy tłumaczą obecność swą na wodach hiszpańskich tem, że mają strzec transportów i amunicje.

Wobec tego władze hiszpańskie skierowały do Kadyksu wojska z Kordoby, Malagi i Sewilli. Dowódca wojsk na Balearach po krótkiej naradzie w Madrycie powrócił na wyspy.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Madrytu, że w niektórych miastach andaluzyjskich, a w szczególności w Kadyksie oddziały wojskowe gotowe są do wymarszu. Jest rzeczą możliwą, że część tych oddziałów odjedzie dziś w nocy lub o świcie celem wzmocnienia posterunków i garnizonów w San Algesiras i Tarifa, t. zn. we wszystkich punktach wybrzeża na północ od cieśniny Gibraltarskiej. Jak się zdaje, zarządzenia te podyktowane zostały nie ze względu na możliwość jakichś nadzwyczajnych wypadków, lecz są one wyrazem troski władz o zapewnienie poszanowania neutralności Hiszpanji.

W OBRONIE NEUTRALNOŚCI.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Barcelony że rząd hiszpański, pragnąc za wszelką cenę utrzymać neutralność Hiszpanji na wypadek zbrojnego konfliktu włosko - abisyńskiego, wydał zarządzenia wojskowe, wzmacniające nadzór nad punktami strategicznemi. Z miejscowości Mataro pod Barceloną wyjechał dziś rano pułk artylerji górskiej udając się do Ronda w Andaluzji. Z Barcelony odszedł pułk artylerji do Ibiza, gdzie dołączyć się ma do neigo kompanja karabinów maszynowych. Władze wojskowe postanowiły na wodach Barcelony utrzymać stale dwa statki wojenne. Dwa inne statki pilnować mają wysp Balearskich.

FLOTA ANGIELSKA BĘDZIE STACJONOWAŁA W SUZIE.

RZYM, (Pat). Prasa włoska donosi z Aleksandrji, że wojenna flota angielska we wrześniu i październiku nietylko odwiedzi Egipt, jak to czyniła rok rocznie, lecz również będzie stacjonowała w Suezie i w kanale Suezkim.

ANTYWŁOSKIE UCHWAŁY II MIĘDZYNARODÓWKI.

PARYŻ. (Pat). Komitet wykonawczy międzynarodówki socjalistycznej, obradującej w Brukseli, ogłosił rezolucję, protestującą przeciwko planom włoskim wobec Abisynji, Rezolucja domaga się m. in., aby na wypadek wojny zamknięto kanał Suezki, odmówiono Włochom pomocy finansowej i przerwano dostawę żywności

Kronika telegraficzna

— **POCIĄG WPADŁ NA SAMOCHÓD** pomiędzy Culor i Anglefort na przejeździe kolejowym pociąg wpadł na samochód rozbijając go doszczętnie. Z pasażerów samochodu 3-ch zostało zabitych, 2-ch jest ciężko rannych.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Berlin 213, 214, 212; Londyn 26.29, 26, 42.26, 16; Nowy Jork czeki 5.27 1/4, 5.30 1/4, 5.24 1/4; Nowy Jork kabel 5.27 1/2, 5.30 1/2, 5.24 1/2; Paryż 34.99, 35.08, 34.90; Zurych 172.70, 173.13, 172.27.

Wiadomości z Kowna

FUNDUSZ ZŁOTA I WALUT STALE ZMNIEJSZA SIĘ.

Dnia 15 b. m. fundusz złota Banku Litewskiego wynosił 39,33 milj. litów, walut zagranicznych — 5.28 milj. lt., dyskonto i pożyczki — 94.35 milj. lt., banknoty w obiegu — 90.73 milj. lt. Pokrycie banknotów w złocie: 43,4%, w złocie i walutach 49.2%.

Jak widać z powyższego, po spadku zapasów złota i walut w ciągu lipca o 3,76 miljona litów, w ciągu pierwszej połowy sierpnia zaznaczył się dalszy spadek o 1.47 milj. lt.

Obniżenie zapasów złota i walut, jak też i pokrycia lita sięga w ciągu ostatnich 12 miesięcy 30 proc.

NIEMIECKIE SAMOLOTY NAD LITWĄ.

Jak donoszą, w tych dniach niemiecki samolot w okolicy Tylży latał czas pewien nad litewskiem terytorjum. Inny znów samolot ukazał się nad Nidą i kilkakrotnie krążył nad znajdującą się tam szkołą szybownictwa.

ZMIANA USTAWY O OCHRONIE PRZECIWLOTNICZEJ.

Ustawa o ochronie pzeciwlotniczej została zmieniona w tym sensie, że osoby, które nie stosują się do przepisów obowiązujących, albo nie wykonywują rozporządzeń o ochronie, będą karane przez komendanta powiatowego grzywną do 5 tys. lt., lub aresztem do 3 miesięcy. Ukarany może w ciągu 5 dni od otrzymania zawiadomienia złożyć skargę Ministrowi Ochrony Kraju. Decyzja ministra jest bezapelacyjna.

SAMOBÓJSTWO GŁÓWNEGO KĄSJERA „MAJSTASA".

W ub. piątek rano powiesił się w swym majątku pod Wołkowyszkami główny kasjer „Majstasa" Balbachas

—oOo—

Akademja ku czci Marszałka w Brazylji

RIO DE JANEIRO. (Pat). Wczoraj pod protektoratem min wojny odbyła się uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego. Była ona jednocześnie obchodem zwycięstwa w r. 1920. Na uroczystość przybyli ministrowie wojny, marynarki, przedstawiciele Prezydenta Brazylji, korpus dyplomatyczny generalicja, misja wojskowa francuska, towarzystwo polsko - brazylijskie i delegacje różnych organizacyj

Bardzo licznie była reprezentowana kolonja polska i kombatanci, którzy przybyli ze sztandarami. Przemówienia wygłosili płk. Severo oraz znany polityk Rodrigo i Octavio Filho, którzy w dłuższych przemówieniach przedstawili rolę jaką Marszałek Piłsudski odegrał w historji Polski i Europy.

Ósma runda olmpjady szachowej

Szwecja znacznie wyprzedziła inne drużyny

WARSZAWA, (Pat). Dziś wieczorem w ósmej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego drużyna polska spotkała się z rumuńską. Dotychczasowy wynik 2:1 na korzyść Polskiego jednej partji niedokończonej.

Zdecydowane zwycięstwo odniosła znów drużyna szwadzka, zwyciężając Danję w wysokim stopniu 3,5:0,5. Dzięki dzisiejszym dwu kolejnym zwycięstwom Szwecja wyprzedziła znacznie wszystkie inne drużyny i nieprędko da się zepchnąć z czołowego miejsca, niektórzy przepowiadają nawet, że to już nie nastąpi i że ta sympatyczna drużyna zdobędzie w tym roku puhar olimpijski.

Inne spotkania ósmej rundy nie zakończyły się. Tymczasowe wyniki są następujące: (w nawiasach ilość partyj niedokończonych.: Argentyna—Włochy 1,5:0,5 (2), Francja—Węgry 1,2 (1), Łotwa—Stany Zjednoczone 1.1 (2), Szwajcarja—Czechosłowacja 0:2 (2), Jugosławja—Anglja 2:1 (1), Danja—Palestyna 1:1 (2), Austrja—Estonja 1:1 (2), oraz Finlandja—Litwa 1,5 0,5 (2).

Sensacją ostatniej rundy była pierwsza porażka mistrza austrjackiego Gruenfelda, znanego w świecie wybitnego teoretyka szachów, poniesiona od młodego mistrza estońskiego Kaerasa, który szybkim atakiem zmusił swego świetnego przeciwnika do poddania się.

Po ośmiu rundach prowadzi w dalszym ciągu Szwecja która ma już 24 punkty, dalej idą (w nawiasach ilość partyj niedokończonych):

Jugosławja 19 (2), Polska 18,5 (4), Węgry 18.5 (3), Stany Zjednoczone 175 (4), Austrja 17,5 (3), Czechosłowacja 17 (6), Estonja 15,5 (3), Anglja 15 (5), Argentyna 14,5 (4), Palestyna 14 (5). Finlandja 14 (4), Francja 14 (3), Łotwa 13,5 (6), Litwa 13.5 (3), Rumunja 12,5 (2), Danja 10,5 (3), Włochy 7 (3), Szwajcarja 4,5 (6), oraz Irlandja 4.5 (1).

Jutro rano dogrywane będą partje niedokończone. Wieczorem rozegrana będzie następna 9-ta runda turnieju, w której drużyna polska spotka się z angielską. Do tego spotkania Polska wystawia następujący skład: dr. Tartakower, Paulin Frydman, Najdorf i Makarczyk. Prowadząca w tabeli turniejowej Szwecja grać będzie jednocześnie z Francją.

Jutro rozpoczyna się też turniej pań o mistrzostwo świata.



Drużyna szwedzka po 4-ej rundzie wysunęła się na jedno z pierwszych miejsc.

„Times" ostro krytykuje ordynację wyborczą do Sejmiku Kłajpedzkiego

LONDYN (Pat). W artykule wstępnym „Times" ostro krytykuje przygotowania wyborcze do sejmiku kłajpedzkiego.

Ordynacja wyborcza — pisze „Times" — będzie dokładnie zbadana przez W. Brytanję, Francję i Włochy, jako mocarstwa gwarantujące statut Kłajpedy. Niektóre postanowienia nowej ordynacji skierowane są niewątpliwie przeciwko miejscowej ludności niemieckiej Wydaje się, iż władze litewskie w Kłajpedzie używają wszystkich dostępnych im sposobów, aby uniemożliwić stronnictwom niemieckim odzyskanie dawnej większości w sejmiku. Techniczne przeprowadzenie wyborów i stan wojenny uniemożliwiają tajność i wolność głosowania.

Jeżeli praktyki te powiodą się, obecny dyrektorjat posiadać będzie większość w sejmiku, lecz stanie się to drogą pogwałcenia statutu obszaru kłajpedzkiego. Mocarstwa, gwarantujące statut kłajpedzki, mają na Litwie swych przedstawicieli, którzy niewątpliwie otrzymają instrukcje, by ze specjalną uwagą obserwowali metody wyborcze Jeżeli wyniki tych wyborów spowodują kryzys w stosunkach niemiecko-litewskich, będzie to niewątpliwie interesować mocarstwa, gwarantujące statut.

Młodzież a społeczeństwo

(O właściwą organizację pracy stypendjalnej)

Wkrótce rozpocznie się nowy rok szkolny. Młodzież po wakacyjnych wywczasach radośnie powróci do szkół, by przystąpić do dalszej pracy nad sobą. Szczęśliwa młodzież! Uczy się... Rośnie „na ludzi“. Dąży do czegoś. Ma przyszłość przed sobą — i sama „jest przyszłością narodu“ — jak powiada przysłowie.

Pomijając wszelki pesymizm pedagogiczny, trzeba stwierdzić, że młodzież powojenna **pragnie wiedzy i chce się uczyć.** Dotyczy to nie tej młodzieży, która ma zamożnych rodziców, ale tej przedewszystkiem, która w **zaraniu** swego życia zetknęła się z **walką o byt.** Młodzież tej jest wielka masa — a to dzięki **demokratyzacji kultury,** co nastąpiło jako **wtórny proces** dziejowy wielkiej wojny, która obaliła stary porządek i **wydobyła** nowe żywotne siły ze społeczeństwa.

Stąd powstał bardzo poważny problem, kształcenia tej niezamożnej młodzieży. A rozwiązanie tego problemu wybitnie wpłynie na sposób **dalszej przebudowy społecznej,** która, jako konieczność historyczna, odbędzie się albo na drodze ewolucji albo w postaci dalszych gwałtownych i krwawych przewrotów zależnie od tego, czy ta młodzież o **rozbudzonych ideałach i aspiracjach** zostanie przez społeczeństwo **wchłonięta jako elita,** czy też zostanie **wyrzucona** jako parjas za nawias życia społecznego, nie uzyskawszy dostępu do dalszej nauki.

Młodzież ta, **należycie wykształcona i wciągnięta** w orbitę pozytywnego życia społecznego, będzie najbardziej **rentującym kapitałem, źródłem mocy** ustroju i jego konstrukcyjnym czynnikiem—natomiast **odepchnięta i zignorowana** stanie się ipso facto **ładunkiem dynamitu,** uwięzionym w sklepieniach tegoż ustroju, chociażby ustrój ten zachowywał narazie pozory wszelkiej potęgi i trwałości.

Nasze czynniki rządowe i społeczne doskonale zdają sobie sprawę z istoty tego ważkiego zagadnienia. Dlatego młodzieży tej okazują pomoc w zdobyciu wiedzy. Pomoc ta wyraża się w trojakiej formie. Primo: młodzież niezamożna, spełniająca pewne warunki, otrzymuje ulgi w t. zw. opłatach szkolnych. Secundo: — otrzymuje niekiedy częściowe, a bardzo rzadko całkowite stypendja. Tertio:—w pewnych wypadkach otrzymuje dożywianie w naturze.

Jednak pomoc ta nie jest jeszcze zorganizowana w sposób należycie **odpowiadający** potrzebom. Dotąd zarówno przy udzielaniu ulg jak i stypendjów kierowano się zasadą, której słuszność nasuwa pewne wątpliwości i zastrzeżenia. Mianowicie przyznawano pomoc tej tylko młodzieży, która już cześć kursu nauki szkolnej odbyła **w danym** zakładzie. W szkołach kilkoletnich zaczynano przyznawać ulgi danemu wychowankowi **najwcześniej na drugim** lub trzecim roku. Co się tyczy stypendjów — to udzielano je najczęściej dopiero **na ostatnim** roku. Metoda ta ma tę zaletę, że pomocy udziela się właściwym jednostkom, odpowiadającym typowi danej szkoły. Uczeń bowiem w tym okresie, poprzedzającym owo uzyskanie pomocy, podlega obserwacji rady pedagogicznej, jako organu dysponującego stypendjami i kontyngentami zwolnień od opłaty, przydzielonemi danej szkole. — Ale z drugiej strony zasada ta nie jest demokratyczną, ponieważ krzywdzi młodzież najuboższą, zupełnie odcinając jej dostęp do szkoły. Chodzi tu o to, że ten, **istotnie najuboższy,** kto **nie ma za co opłacić pierwszego** roku nauki, **nie dostanie się do szkoły,** a zatem nie przejdzie na jej kurs drugi (uprawniający do ulg), a zatem nie będzie korzystał z pomocy publicznej — a zatem **dla najbiedniejszej dziatwy dotychczasowa pomoc stypendjalna była czczą fikcją.** Najuboższe dziecko nie mogło **nigdy** dostać się do szkoły, więc nikt jego zdolności nie poznał i nie ocenił — i nie udzielił pomocy w razie gdyby te zdolności istniały.

Wadliwość tej zasady organizacji pomocy odczuwa przedewszystkiem dziatwa, kończąca szkołę powszechną. Przejście dziecka ze szkoły **bezpłatnej** do szkoły **płatnej,** stanowi moment zawsze **przełomowy** a przytem bardzo często **dramatyczny,** pociągający za sobą głębokie **tragedje,** których konsekwencje w takiej czy innej formie będzie musiało **ponosić** społeczeństwo. Moment ten jest **szczególnie ciężki** dla młodzieży wiejskiej. Wieś jest dzisiaj doszczętnie spauperyzowana. Ludność wiejska nie ma środków na utrzymywanie swej młodzieży w internatach lub na stancjach w **odległych** miastach.

W mieście problem ten **nie istnieje,** bo szkoła jest tutaj na miejscu: kształcenie dziecka nie pociąga za sobą **dodatkowych** kosztów na utrzymanie, mieszkanie etc. Ubogie dzieci miejskie otrzymują ponadto pomoc od t. zw. magistrackiej opieki społecznej. Zaś wiejskie dzieci—jako element napływowy—z pomocy tej nie korzystają*). Czynniki, decydujące o rozdziale stypendjów między młodzieżą, powinny skrupulatnie uwzględniać te okoliczności. Ażeby pomoc stypendjalna została obrócona we właściwą stronę, należy w pierwszym rzędzie uprzywilejować młodzież, kończącą szkoły powszechne na wsi.

Regulamin stypendjowy należy wogóle zreformować w ten sposób, aby właściwe jednostki spośród młodzieży, kończącej szkołę powszechną (bezpłatną), mogły uzyskać pomoc **bezpośrednio w momencie wstąpienia** do szkoły średniej (płatnej). O tem, czy dane dziecko zasługuje na stypendjum w szkole średniej — w dostatecznej mierze może zadecydować i być miarodajną opinja kierownictwa szkoły powszechnej, którą uczeń kończy. Takie rozwiązanie kwestji stworzy **gruntowniejsze kryterjum oceny** dziecka, a jednocześnie uchroni je od niepotrzebnego a szkodliwego **szamotania się** na bruku miejskim w okresie, który przy dzisiejszym systemie poprzedza uzyskanie stypendjum w szkole średniej. Ten „prowencyny“ okres zwany przez początkujących sztubaków „kwarantanną“, jest prawdziwą męczarnią kandydatów do stypendjów. Jest to męczarnia zupełnie jałowa pedagogicznie i niczem **nie usprawiedliwiona** społecznie.

Ale nie jest to takie łatwe. W nadludzkim wysiłku zdobywa ono tutaj utrzymanie, mieszka gdzieś na strychu—musi **przystosować** się do nowego środowiska (miejskiego) i regulaminu szkolnego — a jednocześnie musi **wytrzymać próbę** swoich zdolności, rywalizując z kolegami, mającymi normalne warunki. Trwa to rok lub dwa lata, zanim zdolności tego dziecka zostaną ocenione przez nauczycieli, a w związku z tem przyznane mu zostanie stypendjum. Często tak bywa, że „zanim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje“. Albo dziecko, żyjąc w tak anormalnych warunkach, dostanie gruźlicy i ze szkoły zostanie usunięte. Albo ta intensywna walka o byt tak je zaabsorbuje, że nie pozwoli mu wykazać się w szkole uprawniającemi do uzyskania stypendjum zdolnościami. Albo poprostu dana szkoła dysponuje **zbyt małą** ilością stypendjów — i mimo najlepszych chęci nie może pomóc swojemu uczniowi.

W ostatnich latach ilość stypendjów **zmniejszono,** kierując się względami budżetowemi — i przyznawanie ich **przesunięto na późniejsze** okresy nauki. Tego rodzaju stan rzeczy jest niewłaściwy i w istocie swej szkodliwy. Robienie oszczędności na wychowaniu młodzieży jest dowodem wielkiej krótkowzroczności — i w rezultacie pociąga za sobą zwiększenie wydatków na cele mniej produktywne jak pomoc bezrobotnym, więziennictwo, sądownictwo, bezpieczeństwo itd. Łożenie zaś pieniędzy na wychowanie i szkolnictwo jest najlepiej procentującą lokatą kapitału publicznego.

Przesuwanie stypendjów na **ostatnie lata** studjów jest poprostu nielogiczne. Zwykle bowiem z największemi trudnościami materjalnemi boryka się uczeń w **pierwszych** latach nauki. W następnych latach posiada już sam możność zarobkowania.

* * *

Powyższe postulaty nie wynikają z rozważań li tylko teoretycznych. Niektóre szkoły już same dochodzą do przekonania, że dotychczasowy system stypendjalny jest nieodpowiedni — i w zakresie własnych swych (niestety, bardzo szczupłych!) możliwości starają się przeciwdziałać jego brakom. Tak np. Państwowa Szkoła Przemysłowo-Handlowa im. E. Orzechowskiej w Wilnie, projektuje zgromadzony przez siebie prywatny fundusz „Stypendjum Niepodległości“ przeznaczyć na zapomogę dla nowowstępującej kandydatki, zakwalifikowanej bezpośrednio przez szkołę powszechną — bez uciekania się do metody t. zw. „kwarantanny“.

St. Szanter.

*) Pomoc sejmików powiatowych i gmin wiejskich jest bardzo znikoma, bo sporadyczna i nie zorganizowana w jednolitą całość techniczną.

Willey Post



Ostatnie zdjęcie Willey Posta przed startem do lotu podbiegunowego, który zakończył się tragiczną śmiercią znakomitego lotnika. Obok Willey Posta stoi jego młoda żona.

Szachy w Polsce

(Spowodu Olimpjady Szachowej w Warszawie)

Gra w szachy była w Polsce znana i rozpowszechniona od najdawniejszych czasów. Przyszła do nas temi samemi, drogami, któremi przenikała kultura świata zachodniego wraz z chrześcijaństwem: przez duchowieństwo i stan rycerski, przez klasztory, dwór królewski, dwory magnackie i bogate mieszczaństwo. Kiedy się to stało? Czy za wypraw krzyżowych, do których należał ś. Krzywoustego Henryk i dzięki temu mógł poznać grę szachową od Saracenów? Czy za pośrednictwem Benedyktynów i Cystersów? Czy za Chrobrego jeszcze — za pośrednictwem Eremitów, sprowadzonych z Pereum pod Ravenną?

Stan naszej wiedzy nie pozwala na ustalenie daty nawet w przybliżeniu. Jednakże to pewna, że kiedy za renesansu zawiązały się nasze bliskie stosunki kulturalne z Włochami, dokąd młodzież polska wyjeżdżała masowo na studja w uniwersytetach Padwy i Bolonji — a we Włoszech gra szachowa kwitła obficie — to w Polsce szachy dawno już były w użyciu, zostawiając ślady w naszej heraldyce, w prawodawstwie, w mowie potocznej, pełnej porównań, świadczących o znajomości gry królewskiej.

Tak więc istnieje herb „Wczele“ z szachownicą z pieczęci Włościejowskiego z roku 1382, o którym to herbie Niesiecki przytacza legendę, nawiązującą do przygód niejakiego Hołuba w „królestwie grenadjańskiem“ wśród Maurów. Jest herb „Roch“, który oznaczał w polskim języku szachowym Wieżę — i wieża ta, czarna, figuruje istotnie w tym herbie na białem polu. Są też inne herby o emblematach szachowych: „Karenga“, „Kizynek“, „Szachman“, „Wieruszowa“, „Twardos“, „Weiher“, „Wyszogota“.

Musiała to być gra ulubiona i wysoko poważana w dawnej Polsce, skoro znalazła swoje odbicie w tem, co stanowiło godło szlachectwa, rodowy skarb, świadectwo przynależności do uprzywilejowanej klasy społeczeństwa.

Jednocześnie zaś, jak wynika ze statutów Łaskiego i Herburta, szerokie rozpowszechnienie gry szachowej doprowadziło (jak zresztą i w innych krajach Europy) do pewnych wybryków, niezgodnych z jej duchem — i niezgodnych z prawem — i już za Kazimierza Wielkiego (wiek XIV) trzeba było stanowić prawa, zabezpieczające obywateli przed „nadużywaniem szachów“ jako gry hazardowej“. Możemy się dzisiaj uśmiechać na wspomnienie tego „hazardu“, który zapewne polegał na wyzyskiwaniu naiwności ludzkiej i nieuctwie, ale sam fakt ingerencji prawa w tej dziedzinie dowodzi, jak dalece szachy już w wieku XIV-ym były w Polsce zaaklimatyzowane.

Niepodobna niestety stwierdzić, jaką umiejętność osiągali nasi praprzodkowie w walce szachowej. Ale z literatury sądząc, wiemy, że zdawali sobie sprawę z wielkich trudności tej gry i mieli ją w wysokiej estymie.

Łukasz Górnicki (wiek XVI) w swym „Dworzaninie“ pisze: „Gra w szachy jest czysta, a rozumu bystrego zabawa“, a wielki poeta Jan Kochanowski (1530—1584) w poemacie, będącym przekształceniem utworu poety włoskiego Marka Hieronima Vidy, wykazał uroki, niebezpieczeństwa i niespodzianki, ukryte w kombinacjach szachowych — rozumiał tę grę wyobraźni, dowcipu i przewidywań trudnych do obliczenia, a rozwiązywanych czasem jednym błyskiem fantazji.

Z późniejszych czasów wojen i zamętu niewiele — aż do połowy XIX wieku — możemy o szachach w Polsce powiedzieć. Jednakże zainteresowanie tą grą musiało być duże, skoro legendarny Beniowski był szachistą niezwykłym, który w walkach o wolność swoją we wschodniej Syberji wiele zawdzięczał umiejętności gry w szachy. Beniowski wszedł do naszej poezji, jako temat cudnego poematu Słowackiego, jako temat wspaniałej powieści Sieroszewskiego, legenda zaś faworyzująca ludzi czynu, uznaje za wynalazek Beniowskiego znany mat étouffé, który spotykamy już u Damiana.

Jeszcze jeden fakt należy tu zanotować: Jan Ostroróg (początek XVII wieku) ułożył w owych odległych latach zupełnie nowoczesny sposób znaczenia pól na szachownicy — sposób w zasadzie ten sam, jaki obecnie przyjęto z małemi tylko wyjątkami i który nazywa się „algebraicznym“. Ostroróg znaczył linje szachownicy, idące od góry do dołu, literami od „a“ do „h“, linje zaś, idące od lewej do prawej — cyframi od 1 do 8. System ten różni się od dzisiejszego nie zasadą, która jest ta sama, ale tem, że dzisiaj linje, idące od lewej do prawej, oznacza się literami, cyframi zaś oznacza się linje, idące od dołu do góry (licząc od strony białych). Wyniki: każde pole nazywa literą i cyfrą, tak, jak dzisiaj, tylko, że układ liter i cyfr jest dziś odmienny.

W wieku XIX szachy w Polsce znów się budzą do życia. W królestwie Kon-

Niedoszłe bombardowanie Kłajpedy

Było to przed 20 laty... Od tych sakramentalnych słów zaczyna się wiele, bardzo wiele wspomnień wojennych, przyczynków do historji wojny światowej, przyczynków najczęściej subjektywnych, lecz nieraz bardzo cennych, bo oświetlających ten czy ów ciemny dotychczas fragment krwawych zapasów z 1914—18 r.

Do takich cennych przyczynków należy niewątpliwie wspomnienie grupki b. oficerów niemieckiej marynarki wojennej odnośnie zamierzonego przez Rosjan i omal nie doprowadzonego do skutku bombardowania portu i miasta Kłajpedy od strony morza. W grę wchodziły przytem bałtyckie siły morskie carskiej Rosji.

O BAŁTYKU GŁUCHO.

Wśród mnóstwa opowiadań i opisów wojennych uderza słuchacza i czytelnika brak niemal kompletny opowiadań o zmaganiach rosyjsko-niemieckich na m. Bałtyckiem. A przecież i Bałtyk odegrał w wojnie światowej rolę, jeżeli nie taką co Verdun, Douaumont, Dardanele czy Skagerak, to w każdym razie niezasługującą na przemilczenie. Tymczasem o Bałtyku głucho. Mało kto wie o tem, że właśnie Bałtyk ułatwił koalicji operowanie na morzu przeciwko Niemcom, gdyż na Bałtyku udało się Rosjanom z początkiem wojny zatopić niemiecki torpedowiec, a następnie — przy pomocy nurków — zdobyć z kajuty kapitańskiej wrażego okrętu szyfr, którym się posługiwała flota niemiecka. Odtąd ententa, zwłaszcza zaś admiralicja angielska w najgłębszej tajemnicy przed Niemcami przejmowała niemieckie depesze radjowe i odcyfrowywała je bez trudu. Dopiero po wielu miesiącach Niemcy się spostrzegli i szyfr zmienili.

Jedynie w źródłowych, poważnych wydawnictwach jak np. w wydanej przez Niemieckie Archiwum Marynarki „Wojnie morskiej w latach 1914—18“ można znaleźć sporo materjału o Bałtyku. Naogół jednak o Bałtyku głucho.

DWIE ESKADRY.

Dwadzieścia lat temu — w letnich miesiącach 1915 r. — wyruszyły pewnego dnia ze swych portów macierzystych dwie wrogie eskadry: niemiecka i rosyjska. Każda z nich miała odrębne zadanie do spełnienia. Eskadra niemiecka, która wyruszyła z Gdańska miała założyć miny na odcinku morskim wpobliżu wysp Aalandzkich. Eskadra rosyjska zaś, w składzie pancerników: „Admirał Makarow“, „Bajan“ i „Ruryk“, krążowników: „Bogatyr“ i „Oleg“ oraz kilku mniejszych jednostek wyruszyła z Lipawy w celu spędzenia z lipawskiego przedpola sił przeciwnika oraz zbombardowania Kłajpedy, o której było wiadomo, że jest nieosłonięta. Dla ścisłości dodajmy, że eskadra niemiecka składała się z pancernika „Roon“, krążowników „Augsburg“ i „Lubeka“ oraz kilku drobniejszych okrętów.

„RURYK“ ZBLIŻA SIĘ DO KŁAJPEDY.

Eskadra rosyjska posuwała się więc z Lipawy na południe, ku Kłajpedzie. Po drodze jednak, wskutek mgły, pancernik „Ruryk“ stracił na kilka godzin łączność z eskadrą i parł ku Kłajpedzie na własną rękę, podczas gdy reszta eskadry, pod dowództwem admirała Bachirewa zboczyła na północny zachód. W pewnej chwili, gdy „Ruryk“ zbliżył się już do Kłajpedy na trzydzieści kilka km. i gdy nad portem zawisła groźba bombardowania z dalekonośnych dział rosyjskiego olbrzyma, łączność radjowa „Ruryka“ z eskadrą została nawiązana. Admirał Bachirew rozkazywał „Rurykowi“ zawrócić i natychmiast połączyć się z eskadrą.

PRZEJĘTA DEPESZA.

W czasie, gdy „Ruryk“, w myśl pierwotnego rozkazu zbliżał się do Kłajpedy, admirał Bachirew przejął niemiecką radjodepeszę, w której dowódca eskadry niemieckiej meldował swej admiralicji o wypełnionem zadaniu (założenie min pod Aalandami) i podawał miejsce, w którem się znajdował, jak również kierunek, w jakim dążył. Rosjanom w to mi graj. Admirał Bachirew postanowił wykorzystać doskonałą okazję i zgnieść eskadrę przeciwnika. Byłoby to zwycięstwo o wiele istotniejsze, aniżeli ewentualny sukces, odniesiony z bombardowania Kłajpedy. Dlatego też Bachirew odwołał „Ruryka“ spod Kłajpedy i polecił mu połączyć się z eskadrą. Atakowanie Niemców bez „Ruryka“ byłoby bowiem zresztą trochę ryzykowne. Potężny pancernik stanowił sukces, którego lekceważyć było niepodobna.

STARCIE.

Znając położenie eskadry niemieckiej, łatwo było przeciąć jej drogę i zmusić do boju. Bachirew do tego konsekwentnie zmierzał. Rychło przeto nastąpiło starcie.

Ze względu na przewagę sił rosyjskich, Niemcy najchętniej byliby walki unikali. Skoro jednak Bachirew przyparł ich do muru, walkę przyjąć wypadło.

„ALBATROS“ PADA OFIARĄ.

Niemcy trzymali się przy starciu raczej taktyki obronnej. Paru okrętom niemieckim udało się pod osłoną mgły i dymu ujść z pola bitwy. Były to okręty słabsze, których woleli Niemcy nie narażać na kule rosyjskich pancerników. Natomiast okręty lepiej uzbrojone, jak „Roon“ i „Lubeka“ zaczęły się dzielnie odstrzeliwać Rosjanom.

Możeby cała ta strzelanina obeszła bez większych ofiar, gdyby pod ogień dział rosyjskich nie dostał się niemiecki zakładacz min „Albatros“. Nie zdążył on ujść wpoprzę do tyłu czy też został wcześnie natrafiony przez rosyjski krążownik, dość, że rychło stał się celem dla dział „Bajana“, „Bogatyra“ i „Olega“. Artylerzyści carscy strzelali widać niezgorzej, skoro „Albatros“ stracił ster i doznał uszkodzeń tak poważnych, że groziło mu zatonięcie. Ostatkiem sił, pod ciągłym ogniem napierających okrętów przeciwnika dowlókł się nieszczęsny „Albatros“ do jednego z portów szwedzkich, gdzie — niemal u wejścia do przystani — zatonął. Załoga w mocno przerzedzonym składzie — stracono 27 zabitych i 55 rannych — zdołała się na łodziach ratunkowych uratować.

ODWRÓT ROSYJSKI.

Straty w okrętach ograniczyły się dla Niemców do jednego tylko „Albatrosa“. Rosjanie nie stracili ani jednego okrętu. Po obu stronach byli pozatem zabici i ranni.

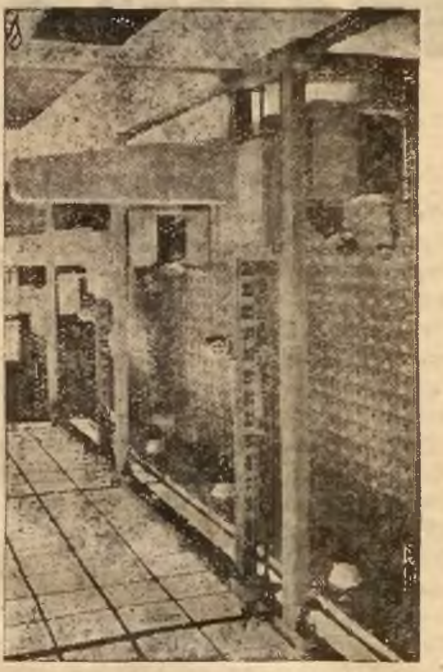
Po paru godzinach strzelaniny eskadra rosyjska czy to z braku amunicji czy też z obawy przed jakiemś zaskoczeniem (bitwa odbywała się daleko od portów rosyjskich) zaczęła się wycofywać ku północnemu wschodowi. Niemcy Rosjan nie ścigali, zadowoleni, że obeszło się bez większych ofiar.

Za sukces niemiecki poczytywać też należy okoliczność, że obeszło się bez bombardowania Kłajpedy. Ucierpiałaby bowiem na tem przedewszystkiem Bogu ducha winna ludność cywilna.

Tak oto Kłajpeda — ta głośna dziś na cały świat Kłajpeda uniknęła przed 20 laty rosyjskich pocisków. Losy chciały zachować Kłajpedę do innych przeznaczeń.

NEW.

Racjonalizacja pracy



W Ubezpieczalni Społecznej w Pradze wprowadzono racjonalne urządzenie: w hali, w której mieści się olbrzymia kartoteka 3 miljonów ubezpieczonych, zawierająca około 50 miljonów kartek, pracownicy zamiast uciążliwych drabin posługują się windami elektrycznemi.

Nowe karabiny maszynowe w armji angielskiej



Na tegorocznych manewrach armji angielskiej po raz pierwszy zastosowano karabiny maszynowe nowego typu.

Sekretarz w Afryce

Sekretarz w Afryce pełni zupełnie inne funkcje, niż jego kolega w Europie, lub w Ameryce. Różni się przedewszystkiem wyglądem. Karykaturalnie wysokie i chude nogi, długie zaostrzone poły żakietu, na długiej szyi osadzona łysawa głowa, kilka sterczących na czubku głowy włosów — oto sylweta sekretarza. Tylko że sekretarz afrykański nie pisze na maszynie, nie siedzi w biurze, nie telefonuje i nie rozmawia z nikim, alkowiem jest... ptakiem. Cenią go jednak tubylcy i europejczycy bardzo wysoko, więcej może niż niejeden dyrektor własnego sekretarza, a to dlatego, iż sekretarz jest znakomitym pojedynkowiczem i amatorem węży jadowitych. Sekretarz, gdy napotka gada, obtańcowuje go naokoło w zgrabnych podskokach, zadaje mu silne ciosy długim ostrym dziobem, a wreszcie, gdy ogłuszy już swą ofiarę, łamie jej kręgosłup dobrze wymierzonem, celnem uderzeniem. Później zabiera się spokojnie do pożerania gada. A że głód i żołądek sekretarza są przepastne, przeto tępi on masowo podstępnych wrogów człowieka.

Fauna Puszczy Białowieskiej

Na terenie puszczy Białowieskiej znajduje się 14 żubrów, 540 jeleni, 3.150 sarn, 740 dzików, 2.500 zajęcy, 50 rysiów, 40 wilków, 420 lisów, 170 borsuków, 1000 głuszców i 750 cietrzewi. Niektóre z tych zwierząt, jak żubry i rysie, należą do unikatów zoologicznych, niezmiernie rzadko spotykanych w innych częściach Europy.

Obecnie na całym świecie jest już tylko 70 sztuk żubrów czystej krwi i około 60 mieszańców. Polska posiada 14 żubrów czystej krwi oraz 10 mieszańców, z czego w Puszczy znajduje się 7 sztuk żubrów czystej krwi i 7 mieszańców. Hodowla żubrów w Puszczy Białowieskiej jest drugą pod względem wielkości na globie i ustępuje tylko hodowli ks. Bedford w Anglji, liczącej 35 żubrów.

Żubry w Puszczy hodowane są pod czułą opieką sanitarno-hodowlaną, sprawowaną przez Instytut Badawczy Dyrekcji Lasów Państwowych, za pośrednictwem lekarza weterynarji, posiadającego w Białowieży specjalną pracownię bakterjologiczno-łowiecką.

gresowem wiele grywano w szachy w „Honoratce“ w Warszawie (lata 1815—1830). K. Krupski, autor „Strategiki Szachowej“ (zachowujemy pisownię oryginału), której wyszły dwa wydania w latach 1835 i 1844, pisał, że wówczas grywało w Warszawie „kilkuset graczy“.

W czasach popowstaniowych (po roku 1863) szachy rozwijają się bujnie w Warszawie, następnie zaś w Łodzi. Ukazało się wielu graczy o sile mistrzów międzynarodowych: Szymon Winawer, Popławski, Żabiński, Taubenhaus, Kleczyński (senjor), Methal, Landau, Bogusławski, Szczawiński, Miłkowski. Zagranicą słynęli: Rosenthal, Żytogórski, Czarnowski. Nazwisko Winawera zbyt jest sławne, aby tu bliżej o nim mówić. Żabiński otrzymał pierwszą nagrodę na turnieju w Warszawie w r. 1883/84, a w Odrodzonej Polsce stanął na czele Polskiego Związku Szachowego. Grę Popławskiego charakteryzowała niezwykła jasność kombinacji, żelazna wytrwałość i zdrowy zmysł stategiczny. Gra pozostałych mistrzów warszawskich, mało lub wcale nieznanych zagranicą, polegała przedewszystkiem na śmiałości i bogactwie inwencji.

Następnie pokolenie szachistów warszawskich wzrastało równocześnie z obudzeniem się do życia szachowego Łodzi, gdzie genjalny Rubinstein i dziś już nieżyjący Salve i Rotlevi tworzyli szkołę odrębną.

Zasłynęli wówczas w Polsce (lata 1900 — 1920): w Warszawie: Flamberg, i Belsitzman — mistrze precyzji i strategji (obydwaj już nie żyją), Łowcki, Przepiórka — sławny kompozytor zadań, późniejszy uczestnik olimpjad, wielokrotnie nagradzany na turniejach międzynarodowych; dalej przebywający stale zagranicą: dr. Tartakower — arcymistrz znany na całym świecie i dr. Cukierman, który w Paryżu wybił się na czoło graczy francuskich; na prowincji: Dominik — ogromny talent, rodem z Krakowa (zginął na wojnie w 1920 r.). Kopa w Poznaniu, Popiel, Weydlich i Morawski we Lwowie. Wreszcie zasłynęli młodsi od nich, późniejsi uczestnicy olimpjad: Paulin Frydman, Makarczyk, dr. Kon, Blass z Warszawy, Appel i Regedziński z Łodzi, Chwojnik z Krakowa i wiele innych, niewiele im ustępujących. W ostatnich latach ukazały się nowe wybitne talenty, z których na pierwszem miejscu wymienić należy Najdorfa z Warszawy.

Życie szachowe, szczególnie w ostatnich latach wzmogło się w Polsce znacznie, dzięki energicznej działalności Polskiego Związku Szachowego, założonego w 1926 r.

Już w pierwszym roku swego istnienia Polski Związek Szachowy zorganizował turniej o mistrzostwo Polski. W turnieju tym, rozegranym pod protektoratem ówczesnego premjera ś. p. Aleksandra Skrzyńskiego, zwyciężył mistrz Przepiórka, zdobywając tytuł mistrza Polski na rok 1926.

W 1927 r. odbył się drugi turniej o mistrzostwo Polski, rozegrany w Łodzi. Protektorat nad tym turniejem raczył objąć Marszałek Piłsudski, który ufundował wielką nagrodę za najpiękniejszą partję. Zwycięzcą turnieju został arcymistrz Rubinstein — mistrz Polski na rok 1927.

Z imprez ogólno-polskich wymienić należy jeszcze dwa turnieje drużynowe o mistrzostwo Polski, zorganizowane w latach 1929 i 1934 w Katowicach przez Śląskie Okręgowe Stowarzyszenie Szachistów. W obydwu tych turniejach zwyciężyła drużyna warszawska, przed łódzką.

Na specjalne podkreślenie zasługuje udział Polski w turniejach drużynowych o puhar Hamilton-Russell'a.

W końcu przypomnieć jeszcze trzeba o udziale szachistów polskich w turniejach międzynarodowych zagranicą. Wspaniałe sukcesy odnosili tu Winawer, Salve, Rotlevi, Rubinstein i dr. Tartakower — ci dwaj ostatni zaliczeni zostali przed kilku laty przez opinję fachową do pierwszej dziesiątki szachistów świata. Niemałe sukcesy odnosił też zagranicą mistrz Przepiórka. Wszyscy oni, a szczególnie Rubinstein i dr. Tartakower, brali udział w ogromnej ilości turniejów i w świecie szachowym wyniki ich są ogólnie znane. Gracze młodszej generacji szachistów występowali zagranicą tylko zrzadka, mimo to w tych nielicznych turniejach międzynarodowych, w których uczestniczyli, dali się poznać z jaknajlepszej strony. Na pierwszem miejscu podnieść tu należy wielki sukces mistrza Paulina Frydmana na wielkim międzynarodowym turnieju w Budapeszcie w r. 1934, gdzie podzielił III i IV nagrodę wraz z arcymistrzem czechosłowackim Flohrem. Inni, jak Makarczyk, dr. Kon, Regedziński brali udział zagranicą w mniejszych turniejach, będąc groźnymi przeciwnikami dla najlepszych.

Dzięki tegorocznej Olimpjadzie życie szachowe w kraju ożywiło się tak znacznie, że rozwój jego od tego momentu stanie się niewątpliwie trwałym i będzie postępował w przyśpieszonem tempie, zjednywając coraz szersze rzesze zwolenników tej najwspanialszej z gier, a jednocześnie przyczyniając się do podniesienia klasy szachistów polskich na najwyższe szczyty.

St.

—ooo—



O podniesienie gospodarcze Ziem Wschodnich

Dyrektor Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie dr. **Władysław Wielhorski** zamieszcza w tygodniku „Wołyń“ arykuł p. t. „Ziemie Wschodnie w Polsce“. Wywody dr. Wielhorskiego pokrywają się najzupełniej z naszem stanowiskiem, wyrażanem nieraz, m. in. ostatnio w związku z polityką Funduszu Pracy, zmierzającą w skutkach **do pogłębiania gospodarczych** dysproporcyj między wschodem i zachodem Polski. Dr. Wielhorski pisze:

Opinja publiczna na Ziemiach Wschodnich winna zmobilizować przedewszystkiem zasoby krajowe dla realizacji wielkiego programu drogowego i meljoracyjnego w swej bliższej ojczyźnie. Dobre drogi i meljoracje wodne stanowią bowiem podstawowy warunek do wyjścia z bezwładu gospodarczego Ziem Wschodnich.

Ale tego nie dosyć. Opinja ta winna rozwinąć najwyższą aktywność, by wymóc na Państwie wydatną pomoc w tych poczynaniach. Sprawa bowiem dobrobytu Ziem Wschodnich z jednej strony nie jest zagadnieniem dzielnicowem, a koniecznością ogólno-państwową, doniosłą i pilną, z drugiej strony inwestycje, o których mowa, są ponad siły miejscowego społeczeństwa, o ile mają być pchnięte chyżo naprzód.

Staje się rzeczą nieodzowną, aby świadomość powyższego pewnika przeniknęła społeczeństwo we wszystkich jego odłamach i wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej. Podniesienie gospodarcze Ziem Wschodnich jest bowiem równie nieodzownym czynnikiem mocarstwowego bytu Polski, jak własny port morski, czy rodzimy, a wszechstronnie rozwinięty przemysł. Musimy sobie zdawać sprawę, że scementowanie Ziem Wschodnich z Polską nie jest ani zjawiskiem prawnem, ani politycznem, lecz w swej treści najistotniejszej stanowi zagadnienie kulturalne. Tymczasem zaś arsenał środków, które służą do oddziaływań kulturalnych polskości pozostać musi nieczynny w warunkach, przy których jedyną sprawą interesującą prawdziwie ludność staje się tragizm fizjologiczny, zagadnienie chłodu i głodu. Natomiast stan taki wytwarza świetne podłoże do rozwoju procesów niszczących polskość na kresach. Poprostu przynagla wrogie nam siły wewnętrzne i zewnętrzne do podania sobie rąk w pracy.

W dalszym ciągu artykułu autor stwierdza:

Niema tak wielkich trudności finansowych, któreby rozgrzeszyć mogły Polskę z zaniechania wysiłku nad przełamaniem marazmu ekonomicznego Ziem Wschodnich. Uczynić to może skutecznie tylko związek prawno-publiczny najwyższy: Państwo. Samorządy nie byłyby zdolne, pozostawione sobie do wyłężenia finansowego takiej miary.

Społeczeństwo kresowe stoi wobec palącego zadania przeprowadzenia usilnej propagandy, któraby pomogła opinji zachodnich dzielnic do pozbycia się reszty zwyrodnień niewoli i spojrzenia na sprawę dźwignięcia gospodarczego kresów jak na nieodzowność powszechną: obronności Rzeczypospolitej. Miejmy nadzieję, że zatrzymanie się na tym szczeblu hierarchji przy ocenie omawianej potrzeby, zdecyduje o powodzeniu rzeczy. Nasza bieda dnia bieżącego, bez względu na to, jak jest dojmującą i jakich wyrzeczeń się wymaga tam, gdzie te prywacje są dopuszczalne, musi się przecież zdobyć nawet na środek heroiczny, gdy idzie o obronę istnienia Narodu w dniu jutrzejszym.

Pod wywodami powyższemi podpisujemy się oburącz.

Nawiasowo należy dodać że dr. Władysław Wielhorski, autor cytowanego artykułu, kandyduje do Sejmu z okr. 58 Sarny — Kostopol. Znajduje się na tamtej liście na czołowem miejscu.

Matka Boska Częstochowska



Dnia 26 bm. w dzień N. Marji Panny Jasnogórskiej z całego kraju podążą pielgrzymki, aby złożyć hołd u stóp cudownego obrazu.

Minister Kościałkowski bawił kilka dni w Wileńszczyźnie

21 sierpnia, o godz. 15,20 odleciał z lotniska na Porubanku samolotem do Warszawy p. minister Spraw Wewnętrznych Marjan Zyndram - Kościałkowski. P. ministra żegnali na lotnisku: p. wojewoda Jaszczołt, komendant wojewódzki P. P. podinspektor Jacyna, p. o. naczelnika wydziału społeczno-politycznego Piotrowicz, starosta wileńsko-trocki Niedźwiecki, wicestarosta grodzki Czernichowski.

Podczas pobytu na Wileńszczyźnie p. min. Kościałkowski z małżonką odwiedził w Pikiliszkach Panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską.

Ziemia z Zułowa na kopiec Marszałka

Istniejący jeszcze w roku zeszłym projekt pobrania ziemi z Zułowia, miejsca urodzenia Marszałka Piłsudskiego, i przewiezienia jej przez członków KPW — Ognisko okręgu wileńskiego do Krakowa na kopiec Marszałka został obecnie zrealizowany.

6 sierpnia członkowie KPW — Ognisko ze stacji Podbrodzie w obecności wójta Kozłowskiego i licznie zgromadzonych mieszkańców okolicznych pobrali ziemię z Zułowa, podpsując przytem metrykę pobrania.

W dniu 21 b. m. wice dyrektor PKP w Wilnie inż. Mazurowski wręczył motocyklistom okręgu wileńskiego KPW urnę z ziemią z Zułowa, a podpisali akt wręczenia dyr. PKP. w Wilnie inż. Kaz. Falkowski, wicedyrektor inż. Mazurowski, por. Moskwa w zastępstwie prezesa okręgu KPW i mjr. Spaczyński. Następni motocyklistów, którzy o godz. 10 rano z przed gmachu PKP odjechali do Krakowa, pożegnał wicedyrektor inż. St. Mazurowski, wręczając kierownikowi ekspedycji A. Kisielowi urnę z ziemią z Zułowa. Ponadto dłuższe przemówienie wygłosił naczelnik biura wojskowego PKP w Wilnie mjr. Spaczyński. W czasie wręczania urny orkiestra WPW. odegrała „I Brygadę“. Ekspedycja składa się z 12 motocyklistów, którzy przez Grodno, Białystok, Warszawę przybędą w dniu 23 bm. do Krakowa. Dnia 22 b. m. motocykliści przybędą do Warszawy i zameldują się w zarządzie głównym KPW.

Oświadczenie Komitetu Zblokowanych Organizacyj Kobiecych w Wilnie

W dniu 20 sierpnia 1935 r. odbyło się zebranie Komitetu Zblokowanych Organizacyj Kobiecych. Komitet zdając sobie jasną sprawę z doniosłości wyniku wyborów do Sejmu i Senatu, jako jednej z faz realizacji nowej Konstytucji opartej na ideologji Marszałka Józefa Piłsudskiego — postanowił jednogłośnie rozwinąć jak najenergiczniejszą działalność w kierunku zapewnienia akcji wyborczej pożądanych wyników.

W tej ważnej chwili, w której obywatele Państwa czynnym udziałem w wyborach stwierdzić mają swe uświadomienie i kult dla idei przekazanych nam przez Komendanta — Komitet zwraca się do wszystkich kobiet z gorącem wezwaniem, aby w dniu wyznaczonym stawiły się gremjalnie na zebraniach, oraz przy urnach wyborczych. Zadaniem naszem jest wybranie najgodniejszych, najlepszych przedstawicieli do Ciał Ustawodawczych.

Nieliczne tylko kobiety są na listach wyborczych, nie domagałyśmy się dużej ilości kandydatek kobiet, ale te, której popieramy przedstawiają najwyższe wartości obywatelskie.

W Wilnie wolą Zgromadzenia Wyborczego głosami i mężczyzn i kobiet została wysunięta p. WANDA PEŁCZYŃSKA — znana działaczka niepodległościowa i publicystka związana z Wilnem i Wileńszczyzną od dzieciństwa, wybitnie zaznaczając się pracą społeczną na tym terenie od szeregu lat.

Wysunięcie Jej kandydatury jest dowodem, że prawdziwe zasługi i wartości są doceniane przez ogół społeczeństwa. Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych zwraca uwagę na fakt powyższy w przekonaniu, że kandydatura p. Wandy Pełczyńskiej znajdzie solidarne poparcie wszystkich kobiet wileńskich.

Kobiety, w dniu wyborów niech żadnej z nas nie braknie przy spełnianiu tego najważniejszego z pośród innych obowiązków — obowiązku wobec Państwa.

Obywatelskim czynem udziału w wyborach stwierdzamy wszystkie, że dobro Państwa jest prawem naczelnem.

KOMITET ZBLOKOWANYCH ORGANIZACYJ KOBIECYCH: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rodzina Wojskowa, Rodzina Policyjna, Związek Peowiaczek, Związek Legjonistek, Stowarzyszenie Służba Obywatelska, Stowarzyszenie Pomoc Żołnierzowi Polskiemu, Przysposobienie Kobiet do Obrony Kraju, Stowarzyszenie Kobiet z Wyższem Wykształceniem, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet, Związek Położnych.

56 tysięcy wyborców w 46 okręgu

Jak się dowiadujemy, w 46 okręgu wyborczym złożono w czasie przeglądania spisów 450 reklamacyj. Reklamacje te, za wyjątkiem kilku, zostały uwzględnione. Wobec powyższego dotychczasowa liczba wyborców w tym okręgu (55540) po uzupełnieniu listy wzrośnie do prawie 56.000 wyborców.

ROZPLAKATOWANIE LIST KANDYDATÓW DO SEJMU.

Wczoraj rozplakatowano w mieście listy kandydatów do Sejmu. Listy — dla obu miejskich okręgów różne — ukazały się tylko w obrębie właściwych okręgów.

Międzynarodowy Kongres P. I. M.-ów w Warszawie

W pierwszych dniach września r. b. zbierze się w Warszawie międzynarodowy kongres meteorologów. Będzie to rekordowy kongres, o ile chodzi o ilość reprezentowanych krajów. Przybędą nań mianowicie dyrektorzy 74 państwowych instytutów meteorologicznych z 74-ch różnych krajów.

Właściwy kongres poprzedzony zostanie obradami komisyj specjalnych, zajmujących się poszczególnemi zagadnieniami meteorologji. Komisje te rozpoczną swe obrady w dniu 2-im września r. b., w gmachu Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. W dniu 6-ym września r. b. nastąpi otwarcie konferencji dyrektorów państwowych instytutów meteorologicznych, która potrwa 7 dni.

Po zakończeniu obrad uczestnicy kongresu odbędą wycieczkę do Krakowa. Zakopanego i Szczawnicy.

Bobry w pow. dziśnieńskim

Na granicznej rzeczce Czernicy vel Horniance w powiecie dziśnieńskim w pasie neutralnym wykryte zostało żeremie bobrowe. Ze względu na rzadkość w naszej faunie tego zwierzęcia roztoczona została opieka nad miejscem położenia żeremia przez Oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego w Głębokiem.

Celem stworzenia dogodniejszych warunków do liczniejszego rozmnażania się bobrów prowadzone są pertraktacje z przedstawicielem ZSRR. do spraw granicznych, zmierzające do utworzenia rezerwatu. Powstanie rezerwatu dałoby gwarancję nietykalności żeremi przez okoliczną ludność, a także stworzyłoby warunki do powstania nowych.

KURJER SPORTOWY

Mistrzostwa tenisowe Druskienik

Tegoroczne mistrzostwa tenisowe Druskienik zgromadziły sporo graczy z Warszawy, Wilna, Białegostoku i Grodna.

Tenisistów prześladował deszcz, który padał niemal przez cały czas gier. Z niedzieli niektóre spotkania zostały przeniesione na poniedziałek, a że kilku graczy musiało odjechać, więc tytuły mistrzowskie zostały zdobyte walkowerami.

Poziom mistrzostw był nierówny. Interesująco wypadły jedyniespotkania w grze pojedyńczej pań. Hohendlingerówna pokonała łatwo Pudłowską z Grodna, ale uległa w półfinale doskonale usposobionej Dowborowej, która wygrała bez trudu 6:1, 6:4. W półfinale Malarczykowa wyeliminowała Grabowiecką 7:5, 1:6, 6:4.

W finale pań spotkała się Dowborowa z Malarczykową odnosząc zwycięstwo po b. ciekawej grze 6:4, 6:2. Mistrzostwo zdobyła więc Dowborowa z Klubu Tow. Spor. Prawników Wil.

Wielką niespodzianką było wyeliminowanie w grze mieszanej Grabowieckich. Pokonani oni zostali przez Malarczykową i Lisowskiego. Para ta spotkała się w finale z Dowborową i Karafiołem. Zwyciężyła Dowborowa ze swoim partnerem 7:5, 6:3. Bardzo dobrze grał Karafioł.

Finał gry podwójnej panów nie odbył się. Brak było poprostu czasu. Mistrzostwo przyznano parze wileńskiej Grabowiecka—Lisowski. Wilnianie mieli walczyć z Karafiołem i Goldsztejnem, którzy przedwcześnie odjechali z Druskienik.

W grze pojedyńczej panów w finale walczył Grabowiecki z Goldszteinem (War.). Był to raczej mecz humorystyczny, a nie sportowy. Goldszein kłócił się z sędziami, apelował do publiczności, a wkońcu nie umiał serwować. Zabawa trwała aż do 4 seta. Szczęście było zmienne. Mecz przerwany został przez zapadający zmrok. W poniedziałek Goldszteina w Druskienikach już nie było. Mistrzem został więc prawnie Grabowiecki. Stan setów był następujący: 5:7, 6:1, 3:6 na korzyść Goldszteina.

Rozegrano jednocześnie spotkanie senjorów (panów powyżej 40 lat). Zwyciężył inż. Bortnowski z Grodna gen. Litwinowicza 6:1, 6:2.

Zwycięzcy otrzymali liczne nagrody.



Verey i Ustupski, którzy zdobyli mistrzostwo Europy w dwójkach podwójnych na międzynarodowych zawodach wioślarskich w Grünau pod Berlinem. Pozatem Verey (na prawo) zdobył mistrzostwo Europy w jedynkach.

Przed meczem bokserskim Polska—Niemcy

Jak już podaliśmy rozegrany zostanie 1-go września na Stadjonie Wojska Polskiego mecz bokserski Polska—Niemcy o puhar środkowej Europy. Będzie to siódme spotkanie Polska—Niemcy. Dotychczas Niemcy pokonali nas pięciokrotnie, a tylko raz udało nam się rozstrzygnąć mecz na naszą korzyść.

Do siódmego spotkania z nami Niemcy wystawiają najsilniejszą swoją reprezentację, złożoną z 7 mistrzów Rzeszy. Jedynie Jesper z półciężkiej niema tytułu mistrza, ale uważany jest za najlepszego w tej wadze.

Sylwetki naszych przeciwników przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Faerber stoczył dotychczas 62 walki, uzyskując 51 zwycięstw, 8 porażek, 4 remisy. M. in. pokonał on Węgra Szabo i Enekesa II.

W wadze koguciej Rappsilber na 78 walk rozstrzygnął 68 na swoją korzyść. Niemcy uważają go za najlepszego swego technika.

Reprezentant wagi lekkiej Schmedes jest jednym z najlepszych pięściarzy Rzeszy. W swojej karjerze zanotował on 183 walki, odnosząc 157 zwycięstw, z tego 54 przez k. o. Schmedes wielokrotnie reprezentował już barwy Rzeszy, a m. in. na zawodach Polska—Niemcy pokonał on Chrostka i Banasiaka.

W pół średniej Murach na 148 walk wygrał 102. Jest to zawodnik bardzo trudny do pokonania, gdyż przy swej technice i kolosalnej bojowości walczy z prawej pozycji. Na turnieju Sokoła poznańskiego na wiosnę r. b. pokonał on Hrubesa a z Polaków Taborka.

W średniej Stein uważany jest za najsilniejszy punkt Rzeszy. Na 98 walk wygrał 81, z czego 32 przez k. o.

W ciężkiej Runge na 89 walk wygrał 81. Na mistrzostwach Europy zdobył on wicemistrzostwo. Z polaków pokonał Piłata i Krenca.

Dane, dotyczące Jespera (waga półciężka) i Buetnera (piórkowa) podamy w najbliższych dniach.

Mecz Polska—Niemcy będzie 26-tem spotkaniem międzypaństwowem naszych bokserów. Mecz będzie prowadzony systemem wprowadzonym przez Kankovskyego do zawodów o puhar środkowej Europy, a więc kierownicy walk bez prawa punktowania na zmianę Polak i Niemiec. Punktują dwaj sędziowie neutralni. Wyznaczeni zostali Czech i Węgier. Nazwisko Czecha jeszcze nie zostało ustalone, z Węgier prawdopodobnie przyjedzie p. Farago Tibor.

Wyniki cyfrowe dotychczasowych spotkań Polska—Niemcy podajemy poniżej:

Pierwsze spotkanie we Wrocławiu wygrali Niemcy 10:6.

Dnia 6 stycznia 1930 w Katowicach wygrali również Niemcy 10:6.

Dnia 8 sierpnia 1931 r. w Poznaniu zwyciężyła Polska 10:6.

Dnia 13 listopada 1932 r. w Dortmundzie zostaliśmy rozgromieni 2:14.

Dnia 29 kwietnia 1934 r. w Poznaniu wygrali znowu Niemcy 10:6.

Dnia 24 listopada 1934 r. w Essen przegraliśmy piąty raz 11:5.



Groźny moment przed bramką Jugosławji podczas niedzielnego meczu Polska — Jugosławia, który ta ostatnia wygrała 3:2.



Zwycięzca biegu z wyrównaniem na torze żużlowym o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy — Witkowski z Bydgoskiego Klubu Motocyklowego na maszynie B. S. A. 350.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY TENISOWE W WARSZAWIE.

WARSZAWA, (Pat). W godzinach przedpołudniowych na kortach tenisowych WKS Legja w Warszawie w ramach międzynarodowych mistrzostw Polski padły następujące wyniki, Gra pojedyńcza panów: Tłoczyński pokonał Lieblinga 6:0, 6:3, 6:0; Wittman—Herbst 6:4, 6:1, 6:3; Schmidt—Horain 6:3, 6:4, 3:6, 6:4.

W grze pojedyńczej pań Samoghi (Rum.) pokonała Zorję Jędrzejewską 6:3, 6:0. W grze pojedyńczej juniorek Chojanówna—Kumantówna 6:3, 6:2, Komantówna — Klimaszewska 6:2, 6:4. W grze podwójnej młodzików.

W meczu półfinałowym para Kurman — Czajkowski pokonała parę Hofman — Jędrzejewski 6:0, 6:1, kwalifikując się do finału, w półfinale gry pojedyńczej juniorów Kurman pokonał Tenenbauma, 6:3, 6:3.

MECZ LEKKOATLETYCZNY FINLANDJA — ESTONJA.

W porcie fińskim Björneborg rozpoczął się mecz lekkoatletyczny Finlandja—Estonja. Wyniki osiągnięte pierwszego dnia są bardzo dobre. W rzucie młotem np. Estończyk Annamaa osiągnął 53,07 mtr., co jest najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie. Jego rodak Kuuse wygrał skok wzwyż — 192 mtr. Na 100 mtr. dwa pierwsze miejsca zdobyli Finnowie Tammisto i Sarida w czasie 10.8. Kulę wygrał Bärlund—15,21 na 3.000 mtr. zwyciężył Piispanen w 8:46. W sztafecie 4×100 mtr. zwyciężyła Finlandja 43,3.

NOWY REKORD SOWIECKI W SKOKU O TYCZCE.

Student sowieckiego CIWF Ozoline ustanowił w tych dniach nowy rekord sowiecki w skoku o tyczce, osiągając 4,06.

Wzdłuż i wszerz Polski

— W ZWIĄZKU Z ZBLIŻAJĄCYM SIĘ ROKIEM AKADEMICKIM 1935-36, oczekiwane są nominacje profesorskie na katedry, które zostały ostatnio utworzone, bądź też na wakujące katedry po przeniesieniu profesorów w stan spoczynku, wskutek przekroczenia granicy wieku.

Na Uniwersytecie Marszałka Piłsudskiego w Warszawie na wydziale prawnym, obsadzona ma być nowoutworzona katedra prawa budżetowego na III-im roku studjów.

— „ŚWIĘTO WINOBRANIA“ W ZALESZCZYKACH. W dniach od 15 do 30 września r. b. zorganizowane zostanie po raz 1-szy w Polsce „święto winobrania“ w Zaleszczykach. Święto to ma na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa na nowy dział gospodarki narodowej, jakim ma być hodowla winorośli i wyrób win gronowych, które przyczynić się mogą w przyszłości do podniesienia poziomu życia gospodarczego i dobrobytu społeczeństwa na obszarze ziem południowo-wschodnich.

„Święto winobrania“ ma być z roku na rok powtarzającą się uroczystością lokalną. Program tegorocznego święta przewiduje zbiorowe zwiedzanie winnic na terenie powiatów czortkowskiego, buczackiego, zaleszczyckiego, i borszczowskiego, przyczem członkowie tych wycieczek wezmą udział w regjonalnych zabawach, obchodach i uroczystościach lokalnych. W czasie święta winobrania otwarta zostanie wystawa artystyczna przemysłu ludowego w Zaleszczykach, oraz odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę przetwórni owocowej.

W ramach święta odbędzie się w dniu 21 września zjazd Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z okazji 10-lecia jego istnienia oraz poświęcenie Domu Turystycznego w Zaleszczykach.

Przewidziane są również wycieczki krajoznawcze wzdłuż jaru dniestrowego, oraz do Rumunji.

— POWSTANIE SPÓŁDZIELNI OWOCARSKIEJ W SANDOMIERZU. 4 b. m. odbyło się Sandomierzu organizacyjne zebranie Spółdzielni Zbytu Owoców Ziemi Sandomierskiej. Spółdzielnia ta, obejmująca właścicieli większych sadów w powiecie sandomierskim, zamierza zorganizować spółdzielczy zbyt owoców i warzyw oraz uruchomić przetwórstwo owocowe w kierunku przerzucenia głównej podaży z okresu wczesno jesiennego na miesiące późniejsze i zapewnienia tą drogą producentom lepszych cen za ich produkty.

— NA SZYBOWCU Z BEZMIECHOWEJ DO LWOWA. W niedzielę 18 b. m. inż. Szczepan Grzeszczyk wystartował na szybowcu „C. W. 5 bis“, na czole burzy z Bezmiechowej, aby lądować we Lwowie. Start nastąpił około godz. 15-ej.

Po niespełna 2-godzinnym locie inż. Grzeszczyk lądował na wyznaczonem przez siebie lotnisku we Lwowie.

Długość przelotu wyniosła około 120 klm.

Lot odbył się na wysokości sięgającej 1800 mtr. ponad miejsce startu.

— SAMOBÓJSTWO MARYNARZA WŁOSKIEGO W GDYNI. Marynarz włoski Carlo Tossi ze statku „Ercole“ został przychwycony na przemycie 5.000 papierosów. W chwili przekazywania marynarza przez straż celną policji, Tessi błyskawicznie wydobył rewolwer i strzałem w głowę popełnił samobójstwo.

Scenka z filmu skopjowana w sali kinowej

Policja od dłuższego czasu poszukiwała dezertera i włamywacza Antoniego Czerniawskiego. Czerniawski już kilkakrotnie dezerterował z pułku. Dyscyplina wojskowa „nie konwenjowała“ złodziejowi, który wykorzystywał każdą okazję, by czmychnąć na robotę.

Po raz ostatni Czerniawski zdezerterował przed miesiącem i od tego czasu potrafił dokonać w mieście szeregu kradzieży. Policja daremnie poszukiwała włamywacza. Czerniawski sprytnie ukrywał się.

Policja jednak nie dawała za wygraną. Ustaliła, iż Czerniawski ma swoją słabostkę. Uwielbia kino i nie opuszcza żadnego sensacyjnego obrazu, szczególnie dedektywistycznego.

Otóż onegdaj wieczorem funkcjonarjusze wydziału śledczego stwierdzili, iż Czerniawski poszedł do kina „Wir“, gdzie demonstrowano jakiś sensacyjny obraz. Wywiadowcy wkroczyli na salę akurat w tej chwili, kiedy na srebrnym ekranie odbywał się moment aresztowania. Czerniawski tak był pochłonięty tą frapującą sceną, że ocknął się dopiero wówczas kiedy na ręce jego włożono kajdanki.

„Psiakrew“ zaklął aresztowany i powędrował do kozy. (c)

Stałe audycje radjowe dla wszystkich

Począwszy od września Polskie Radjo nadawać będzie we wtorki naprzemian „skrzynkę językową“ i „encyklopedję mówioną“. Obie te audycje przeznaczone są rzeczywiście dla wszystkich, gdyż poruszają tematy z praktyki codziennego życia słuchaczy radjowych, a pozatem dają możność usłyszenia fachowej odpowiedzi na pytanie, skierowane bądź w sprawach językowych, bądź też encyklopedycznych do radja. Skrzynkę językową prowadzić będzie prof. Witold Doroszewski z Warszawy, a encyklopedję mówioną przez radjo — inż. Witold Broniewski z Krakowa. Audycje te nadawane będą stale we wtorki 17.50 do 18.00.

Współpraca polsko-ukraińska

W nr. 33 tygodnika „**Wołyń**" znajdujemy niezwykle interesujący artykuł min. **Janusza Jędrzejewicza** p. t. „Prawda dziejowa", poświęcony stosunkom polsko-ukraińskim. Artykuł ten zewszechmiar zasługuje na uwagę.

Wśród prawd, które w dziejach Państwa Polskiego stanowią zasadnicze wytyczne naszej polityki państwowej, wysuwa się na czoło prawda, związana z naszemi ziemiami wschodniemi.

Nie wiem, czy jest coś równie ciekawego nietylko dla badacza dziejów, ale również dla każdego kulturalnego człowieka, jak historja wzajemnych stosunków polsko-ukaińskich. Szereg wspaniałych osiągnięć i straszliwych klęsk; wzniosłość haseł i błędy w ich wykonaniu; wspaniałe postacie dziejowe, którym zbyt mało poświęcili uwagi historycy, powieściopisarze i dramaturdzy; pyszne epizody i krwawe tragedje. To wszystko nadało tym stosunkom charakter wyjątkowo wstrząsającej opowieści, która nazbyt jest mało znana społeczeństwu, nie umiejącemu często dotychczas zdać sobie należycie sprawy z wagi zagadnienia i z wskazań, jakie z histoji dla nas wynikają...

Niegdyś zagadnienie dotyczyło nieporównanie większego terenu i wciągało w swój zakres ludność, którą na dziesiątki miljonów szacować należy i dziś zasięg terytorjalny i ludnościowy zmniejszył się olbrzymio, istota rzeczy sprowadza już nie do współżycia i współpracy dwuch wielkich narodów w ich całości, a niemniej w bieżącej perspektywie dziejowej sprawa napewno nie stała się mniej ważną i mniej palącą. Gdy żelazne konieczności życiowe w mniejszych granicach zmieścić nam nakazały wszystko, co dziś da się zrobić i ustalić w stosunkach polsko-ukraińskich, to pamiętać należy o tem, że mniejszy zakres nie powinien oznaczać zmniejszenia się naszych zainteresowań, że zagadnienie istnieje w dalszym ciągu, a kierunek jego rozwiązania nie zmienił się, tak jak nie uległa zmianie prawda dziejowa, na której te stosunki się rozwijały.

W nieporównanie mniejszych niż kiedyś granicach, prawda ta głosi, że zgodne współżycie i zgodna współpraca Polaków i Ukraińców na terenie Ziem Wschodnich obowiązuje obie strony, że w ramach wspólnej państwowości, która dla żadnego obywatela kraju macochą być nie może, zmieścić się winno pełne zadośćuczynienie wszystkich potrzeb zarówno materjalnych, jak i duchowych ludności, że naturalna prężność i twórczy rozmach pracy zrówno polskiej, jak i ukraińskiej w żadnym razie nie idą i iść nie mogą w przeciwnych kierunkach, ale raczej uzupełniają się wzajemnie, dając wspólnie syntezę bogactw duchowych stron obu i w konsekwencjach wysoki poziom kultury, wspólnie i zgodnie wypracowanej.

Autor nie zamyka oczu na trudności, jakie się odczuwają i przez dłuższy czas odczuwać będą. Tu na pierwszy plan wysuwa się ludzka małość i tchórzliwość duszy, które formują podstawy źle pojętemu nacjonalizmowi.

Trudności te i opory istnieją i jest to fakt niezaprzeczalny. Ale również niezaprzeczonym jest faktem, że jasna samowiedza, że wspólny interes, że siła konieczności życia, która na miejscu nie stoi, ale wciąż prze naprzód w tempie dziś niezwykle szybkiem, zwycięsko przeszkody na swej drodze usuwa i coraz pewniej, coraz wyraźniej stawia sprawę stosunków polsko-ukraińskich jako sprawę nie walki, ale współdziałania, nie wrogości, ale współpracy.

Tej to prawdy dziejowej zaciemniać nam nie powinny siły małości ludzkiej i siły złe, które żerują zawsze na każdem wielkiem zagadnieniu, próbując twórczą myśl ludzką sprowadzić na manowce, wypaczyć każde dobre poczynania i drogą siania zwątpienia, zatruwania zbiorowej duszy, niekiedy drogą gwałtu przeciwstawić się lepszej przyszłości.

Prawda dziejowa dwóch bratnich narodów oparta o dobrą wolę i głębokie zrozumienie, niezawodnie wywalczy takie prawo bytu.

Tę prawdę zrozumieli Ukraińcy. Świadczy o tem wymownie odezwa wyborcza C. K. U. U. N. D. O., w której m. in. czytamy:

Komitet Narodowy w dniu 6 lipca 1935 r. postanowił jednogłośnie i w obliczu odpowiedzialności wobec historji za nasze zorganizowane życie narodowe, iż Ukraińcy mają wziąć udział w wyborach do polskich ciał ustawodawczych, o ile tylko będzie możność wybrania niezależnej reprezentacji ukraińskiej.

Ta możliwość zaistniała. Na podstawie porozumienia pozbawiono moskalofilstwo wpływu politycznego na naszych ziemiach i w 15-tu okręgach wyborczych przeprowadzono przez okręgowe zgromadzenie wyborcze niezależnych ukraińskich kandydatów na posłów. Podobnie ma się sprawa z wyborami do Senatu.

Wyborcy Ukraińscy, teraz głos należy do was, wy macie swemi głosami w dniach 8 i 15 września wybrać przywódców, ażeby stali oni na straży praw narodu ukraińskiego, ażeby repezentowali wysiłki nasze wobec świata, ażeby walczyli o autonomję ziem ukraińskich w granicach Polski, ażeby kierowali organizacją naszych sił we wszystkich dziedzinach życia narodowego.

Narodzie Ukraiński, słaboduchy, fałszywi prorocy i szkodnicy narodowi prowadzą nieprzebierającą w środkach agitację za bojkotem wyborów, zapominają oni o szkodliwych pod względem politycznym skutkach bojkotu wyborów w r. 1922, gdy wskutek tego bojkotu wybrano Polaków i Ukraińców niegodnych mienia narodowego, t. zw. „chlebozjadów" na przedstawicieli narodu ukraińskiego. To nie może się więcej powtórzyć. Bojkot wyborów — to ucieczka z frontu walki politycznej, to szkodnictwo narodowe. Do bojkotu wyborów wzywają was te stronnictwa polityczne, które zlekceważyły znaczenie wyborów do ciał samorzadowych i nie zdobyły w nich dla siebie żadnego wpływu.

Narodzie Ukaiński! Precz z niewiarą, precz ze słaboduchami, my mamy niezachwianą wiarę, że wyborcy ukraińscy pójdą ławą do wyborów i setkami tysięcy głosów oddanych zdobędą niezależne przedstawicielstwo ukraińskie.

Odezwę podpisali za C. K. U. N. D. O. urzędujący zastępca prezesa (—) Wasyl Mudryj, wiceprezesi: (—) Juljan Pawłykowskyj, (—) Hryć Tereszakoweć i (—) ks. Leonjus z Unidkyj oraz członkowie Sekretarjatu Głównego: (—) Włodzimierz Celewycz, (—) dr. Lubomir Makaruszka i (—) Włodzimierz Kuźmowycz.

Warszawskie „narodowe" pismo „Goniec warszawski". Omawiając odezwę i artykuł na ten temat w prasie ukraińskiej pisze:

Undowskie „Diło" wyraża żywy niepokój, co będzie robiła terorystyczna grupa Konowalca. Przypuszcza ono, że ta grupa terorystyczna nie pozostawi bez odpowiedzi porozumienia Unda z rządem i obawia się wzmożenia ze strony Konowalca akcji, przeciwko której powinny wystąpić zdecydowanie rząd, społeczeństwo polskie i ruskie.

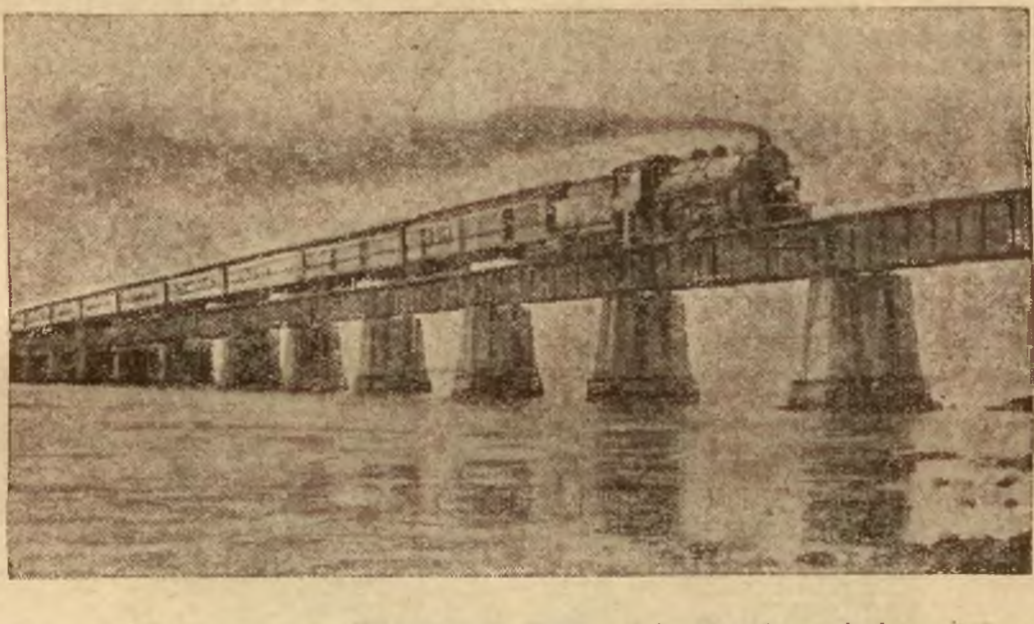
Niewątpliwie — wystąpią.

Lokomotywa-zabawka



Inżynier norweski Eugenjusz Stevens skonstruował małą lokomotywę-zabawkę, unoszącą ciężar wagi 1 tonny. Lokomotywa ta jest dokładną kopją prawdziwej lokomotywy.

Największy most



Most kolejowy między Key-West i Miami na Florydzie w czasie przejazdu pociągu.

Renty niemieckie

Wszystkie osoby, którym niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych przyznały rentę, które renty tej nie otrzymywały spowodu pobytu poza granicami Niemiec, a na rzecz których niemieckie instytucje dotąd nie podjęły jeszcze na podstawie umowy polsko-niemieckiej wypłaty renty (bądź też renty tej nie odstąpiły instytucji polskiej), winny bezzwłocznie zwrócić się o wznowienie wypłaty renty do właściwej instytucji niemieckiej bezpośrednio lub też za pośrednictwem ubezpieczalni krajowej (Poznań, ul. Mickiewicza 2).

W podaniach, które mogą być sporządzone w języku polskim również i w wypadku, gdy skierowane będą bezpośrednio do instytucyj niemieckich, należy podać dokładne adresy rencisty, załączają dokumenty rentowe.

Osoby, które nie dokonają zgłoszeń w czasie do 30 września 1935 r., utracą prawo do uzyskania zaległej renty za czas wstecz od 1931 roku. Zgłoszenia winny więc nastąpić natychmiast.

Gościnność chińska

Gościnność w różnych krajach Europy jest niczem wobec gościnności skośnookich Chińczyków.

Bogaty lub względnie zamożny Chińczyk, urządzając przyjęcie, wysyła dwa zaproszenia: jedno, w którem zawiadamia o mającem się odbyć przyjęciu, na który to dzień, jak zapewnia „przyprowadzi do porządku mały i wymyje starannie dzbany do wina", i drugie, które wysyła w przeddzień przyjęcia z oznaczeniem dokładnej godziny posiłku, po otrzymaniu zgody ze strony zaproszonego.

Gość, o oznaczonej porze zjawia się w domu gospodarza i wręcza mu kartę zaproszeniową, którą odbiera z rąk towarzyszącego mu służącego. Następuje wymiana grzecznościowych zdań, w której i gość i gospodarz prześcigają się w pomniejszeniu godności swojej osoby. Przed udaniem się do jadalni goście piją herbatę.

Po herbacie „najznakomitszy spośród zaproszonych, czyli t. zw. „główny" gość, prosi pozostałych by szli naprzód, czemu mniej „znakomici" goście się opierają mówiąc iż nie mogą odważyć się na to. Największy, prawdziwie chiński ceremonjał odbywa się przy stole. Gospodarz zwraca się do głównego gościa wskazując mu zaszczytne miejsce przy stole: ten opiera się zwraca się do innych gości nazywając ich godniejszymi od siebie, i prosząc ich o zajęcie wskazanego mu przez gospodarza miejsca. Gdy jednak pan domu oświadcza znakomitemu gościowi, że nikt nie może się z nim równać, ów odbiera z rąk gospodarza pałeczki do jedzenia i filiżankę wina, poczem obydwaj składają sobie głęboki ukłon. Ten ceremonjał obejmuje wszystkich gości, i dopiero po zakończeniu go wszyscy siadają.

Już po trzeciem, albo czwartem daniu goście skarżą się, że jedzenia jest zbyt dużo, chociaż wiedzą, że będzie jeszcze conajmniej dwadzieścia dań. Po tym „skromnym" obiedzie gospodarz przeprasza gości za „liche" przyjęcie i prosi ich o przebaczenie, że już więcej nic nie dostaną. Ostatnią potrawą jest zupa, po której goście znów przechodzą, ceremonjując się, do salonu na herbatę.

Przyjęcie w domu Chińczyka trwa zwykle od południa do późnego wieczora, co nie jest wcale dziwne, gdy się zważy ilość dań, któremi gościnny gospodarz raczy swych gości. Po herbacie goście żegnają gospodarza, przepraszając, że mu przeszkodzili, gospodarz zaś jeszcze raz przeprasza za bardzo skromne przyjęcie i dziękuje za zaszczyt złożenia wizyty jego „skromnej i podłej osobie".

M. D.

Elegancki jacht



Piękna załoga dba o elegancję swego jachtu.

Złóż datek na pomnik Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Wieści i obrazki z kraju

Głaz ku czci Marszałka Piłsudskiego na granicy

Wileński Urząd Wojewódzki 12 sierpnia r. b. zatwierdził projekt skromnego pomnika Marszałka J. Piłsudskiego, który ma stanąć we wsi Bućki, gm. chocień czyckiej, pow. wilejskiego tuż przy granicy sowieckiej, wpobliżu budującej się szkoły powszechnej.

Jeszcze w maju tego roku został znaleziony na polu, w odległości 800 m. od szkoły, wielki walcowaty głaz około 2 m³ objętości, głęboko wryty w ziemię. Piękny różowy granit, leżący od wieków na miejscowym polu, nadaje się najlepiej na skromny pomnik dla Marszałka.

Chcąc uczcić pamięć Zmarłego ludność postanowiła własnoręcznie wznieść trwałą pamiątkę. Głaz ten został wydobyty z ziemi, a następnie za pomocą podkładania belek przyciągnięty zbiorowemi siłami ludności oraz żołnierzy KOP. na miejsce budowy.

Według zatwierdzonego projektu pomnik ma się składać z dwóch części: pierwsza — podstawa z trzema schodkami zrobiona będzie z kamieni polnych na niej stanie pionowo naturalny głaz wysokości 1 m. 75 cm. W górnej jego części umieszczony zostanie krzyż Virtuti Militari, pod nim — następujące słowa:

Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. 1935 r. Dał Polsce Wolność, Granice, Moc i Szacunek. Bućki. K. O. P.

Ślązacy w Święciańszczyźnie

Święciańszczyzna, rodzinna ziemia Marszałka staje się przedmiotem coraz szerszego zainteresowania ze strony świata turystycznego. Mówią zwiedzający, że oprócz piękna natury wkrada się tu do serca jakiś szczególny sentyment.

Górnica, mała wioska leżąca na trakcie Łyntupy—Komaje, nad jez. Serenczany, gości w czasie bieżącego lata większą ilość letników z Zagłębia Dąbrowskiego. Okolica Górnicy jest naprawdę cudowna. To też w rozmowie z gośćmi słyszałem tylko słowa podziwu dla piękna naszych krajobrazów. „Ryby, gryby i wędliny" i ogórki z miodem zdobyły też należne sobie uznanie. Tutejsza młodzież jest wdzięczna gościom za miłe, wspólnie spędzone wakacje.

Co prawda mieli oni swoje zastrzeżenia pod adresem święciańczuków, np. słyszałem zdanie: **„do faruna — a patsajta — Helka, jakie oni mają serokie pięty". „Cosik za gburowaty naród". „Jak jom Jadwiga, że temu porucnikowi psyrznę"** i t. p. Ale wszyscy serdecznie zapraszali nas do Sosnowca, mówili, że nigdy nie zapomną nas, Święciańszczyzny i tej cudnej, srebrnej poświaty księżyca na ciemno-szafirowej tafli jeziora serenczańskiego. **jd.**

Głębokie

— ZEBRANIE WSZYSTKICH ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH I B. WOJSKOWYCH W SPRAWIE WYBORÓW. W dniu 16-go b. m. w lokalu Sekretarjatu Powiatowego BBWR. w Głębokiem odbyło się pod przewodnictwem Kierownika Sekcji Społecznej BBWR. — p. Juljana Linka zebranie wszystkich organizacyj społecznych powiatu dziśnieńskiego. W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele następujących organizacyj:

Federacja PZOO., Związek Oficerów Rezerwy, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Inwalidów Wojennych, Związek Osadników, Związek P.P.T.T., Organizacja Młodzieży Pracującej, Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, Związek Pracowników Samorządowych. Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych, Stowarzyszenie „Rodzina Urzędnicza", Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna", Związek Rzeźników i Wędliniarzy.

Po wysłuchaniu referatu na temat Nowej Konstytucji, wygłoszonego przez p. starostę Zabielskiego oraz referatu p. Wojciechowicza na temat celowości zasad i techniki wyborczej, wszyscy zebrani jednogłośnie powzięli uchwałę następującą:

Przyjąć pełny i aktywny udział w akcji wyborczej oraz podjąć szeroką propagandę, za pośrednictwem członków poszczególnych organizacyj, wśród szerokich mas społeczeństwa powiatu dziśnieńskiego w celu uświadomienia społeczeństwa o spełnieniu obowiązku obywatelskiego względem Państwa przez udział w głosowaniu.

—UCHWAŁA ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ W SPRAWIE WYBORÓW DO SEJMU I SENATU. Zebrani w dniu 18 sierpnia 1935 roku w Głębokiem przedstawiciele żydowskich organizacyj i instytucyj — uchwalili zobowiązać się do czynnego udziału w akcji wyborczej do Sejmu i Senatu R. P., oraz podjąć propagandę w celu wzięcia powszechnego udziału w wyborach wśród najszerszych warstw społeczeństwa żydowskiego.

Równocześnie postanowiono, że każdy z obecnych, jako przedstawiciel organizacji spowoduje powzięcie odpowiednich uchwał wiążących na terenie swoich organizacyj i instytucyj. W obradach wzięły udział: Związek Kupców Żydowskich, Związek Rzemieślników Żydów, Gmina Żydowska, Żydowski Bank Ludowy, Towarzystwo Opieki nad dziećmi żydowskiemi, Organizacja Sjenistyczna.

Mołodeczno

— ZE SZCZERYM ŻALEM ŻEGNAŁO MOŁODECZNO odchodzącego stąd do Nowogródka p. prof. dr. Aleksandra Matyaszko, który pracując przez szereg lat w tut. gimnazjum każdą wolną chwilę poświęcał pracy społecznej. P. prof. dr. Matyaszko należał do szeregu organizacyj społecznych, zajmując w nich czołowe stanowiska i wszędzie był ich duszą, to też przez jego odejście organizacje tutejsze straciły b. wiele. Sądzić należy, że prof. dr. Matyaszko z takiem samem poświęceniem odda się tej pracy i w nowem miejscu pobytu.

— DWIE PODNIOSŁE UROCZYSTOSCI. 21 b. m. w obecności władz państwowych, wojskowych, samorządowych i społecznych odbyły się dwie podniosłe uroczystości. Mianowicie o godz. 12-ej wmurowany został akt erekcyjny w gmachu budującej się szkoły powszechnej Nr. 1 im. Marszałka Piłsudskiego oraz o godz. 13-ej takiż akt erekcyjny wmurowany został w gmachu będącej prawie na ukończeniu nowoczesnej rzeźni miejskiej.

— ZMIANA NA STANOWISKU LEKARZA POWIATOWEGO. Lekarz powiatowy w Mołodecznie dr. **Stasiewicz** przechodzi na takież stanowisko do Lidy. Lekarzem powiatu mołodeczańskiego zostaje dr. **Jamiołkowski** z Lidy.

— SOBÓTKA P. W. POCZTOWEGO. — W nadchodzącą sobotę 24 b. m. staraniem PW Pocztowego w Mołodecznie odbędzie się w lokalu „Bar Ziemiański" przy ul. Zamkowej Nr. 2 sobótka. Początek o godz. 20-ej. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

— OBNIŻENIE TARYFY DOROŻKARSKIEJ. Powiatowe władze administracyjne obniżyły w tych dniach taksę dorożkarską. Obecnie wynosi ona za kurs z miasta na dworzec w dzień 50 gr., w nocy 70 gr., z miasta do Helenowa w dzień 1 zł., w nocy 1,50 zł. Za pobieranie wyższej opłaty grozi właścicielom dorożek wysoka kara. Znamienne jest, że na ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej wyniesiono projekt podwyższenia obecnej taksy dorożkarskiej, która zdaniem niektórych radnych (dorożkarzy) jest wysoce krzywdząca. Przypuszczać należy, że władze administracyjne nie potraktują tego żądania poważnie.

Komaje

— SZKOŁA POWSZECHNA PODNOSI KULTURĘ ROLNĄ. Tendencją nowych programów szkolnych jest ścisłe połączenie pracy szkolnej z życiem. Szkoła ma być dźwignią kultury gospodarczej.. Dobrym przykładem takiego przekształcania szkoły w kierunku oddziaływania gospodarczego na terenie pow. święciańskiego jest 3-kl. Publ. Szkoła Powszechna w Komajach. Do dyspozycji szkoły istnieje tu sad, gdzie młodzież uczy się sadownictwa. Obok jest półhektarowy ogród szkolny. Widnieją tam poletka wzorowo hodowanych warzyw i roślin ogrodowych. Przed szkołą mieni się kolorami ogródek kwiatowy. Dziatwa szkolna uprawiała grzędy i klomby, sadziła rośliny i doglądała je.

Tuż przy sadzie widnieje pasieka. Istnieje już 8 ulów. Kierownikiem tego gospodarstwa jest kierownik szkoły Romuald Wiśniewski. Nie wyjeżdża na wakacje, jak inni jego koledzy. Wciągu lata **skonstruował i sam wykonał dla szkoły ciekawy instrument muzyczny; coś w rodzaju fisharmonji. Zamierza w przyszłości opatentować go. Wyjaśniał mi, że kosztowało go to przeszło 500 godzin pracy.** Kompletuje obecnie instrumenty muzyczne w celu założenia orkiestry szkolnej. **jd.**

Niemenczyn

— ZARZĄD KOŁA GMINNEGO L. O. P. P. W NIEMENCZYNIE przy dużym nakładzie pracy urządził 15 b. m. w „Domu Żołnierza" w Niemenczynie rewję i zabawę pod protektoratem dowódcy bataljonu KOP.

Z dochodu 19.VIII r. b. wpłacono do PKO na konto Nr. 146.111 (pomnik Marszałka) zł. 70.89 i na konto Nr. 142.026 (Wileńsko-Trocki Obwód Powiatowy LOPP) zł. 70.89 na samolot z ofiar powiatu. Razem zł. 141.78.

Turgiele

— ZABÓJSTWO. W dn. 20 b. m. na polu wpobliżu wsi Łapicjki, gm. turgielskiej, nieznany sprawca zastrzelił, bronującego ziemię, m-ca tej wsi Jurałowicza Kazimierza. Prawdopodobnie zabójstwo popełniono z zemsty.

Pierwsze policjantki polskie



Na ulicach Warszawy ukazały się już pierwsze kobiety—policjantki, którym powierzono opiekę nad opuszczonemi dziećmi i samotnemi kobietami.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie konto P. K. O. 146.111

Wacław Zaleski. 1

Nie tak in illo tempore bywało

Od najwcześniejszej młodości mawiano nam, że dawniej było lepiej, że ludzie byli moralniejsi i pobożniejsi, niźli teraz, że krwawo zapracowanych szelągów nie przepijali i t. p.

Spróbujmy jednak zajrzeć do starych książek.

W „Pismach treści moralnej" księdza Józefa Wereszczyńskiego, Biskupa Kijowskiego, Opata Benedyktyńskiego w Sieciechowie, wydanych w Krakowie, w drukarni Andrzeja Piotrkowczyka roku pańskiego 1585, czytamy, że ..... niemasz od najmniejszego aż do najwiekszego, któryby rzecz wdzięczną przed oczyma pańskiemi sprawował, gdyż więcej ciału i światu, aniżeli Panu Bogu chcą się przypodobać, na marność, opilstwa, rozkoszy, czasy swe obracając. A to nie skąd inąd pochodzi, jedno iż brzuchy swe za Boga poczytują, obżarstwem, opilstwem, dosyć onym czyniąc, z których dwu rzeczy początki wszelkich złości i niepobożości pochodzą i wszczynają się".

Swierdziwszy powyższe, ks. J. Wereszczyński podkreśla, że „każdy człowiek i naliższy rozumem swym może ogarnąć, co pijaństwo umie, iż nic insze go, jedno jako pisma świadczą, tak ubogie, jako też insze w staniech zacne, jako też i mądre ludzie w błazny odmienia, serce i rozum odejmuje i głupimi ich przed ludźmi pokazuje. I jeszcze ma to na tem, iż pijaństwo rozum człowiekowi odejmuje, ale jeszcze i do wszelkiej niecnoty i nieczystości podżega. Także też mamy przykład tego i w Locie, który w swej wszystkiej sodomskiej krainie sam tylko z domem swym sprawiedliwy, a niewinny będąc, nie mógł przez długi czas ze złym towarzystwem sodomskim do grzechu być przywiedziony. A gdy od złych sodomczyków wyprowadził się ze wszystkiem domem swym, tedy opilstwo za naluczki czas przywiodło go do tego, iż nie pamiętając o sobie, nieczystość z własnemi córkami popełnił".

Ks. Wereszczyński ubolewa nad tym smutnym faktem, iż „w Polsce wiele się zawadza moczygębów, którzy drugich do opilstwa przymuszają i sto przystawów nad nimi miewają, iż gdzieby kto w swój ciasny brzuch tak wiele jako drugi w przestrony wlać nie mógł, mieczmi potrząsają i nad nimi po ścianach kreślają".

W „Pismach treści moralnej" czytamy, iż w dawnej Polsce szlachta piła na umór. Wlewano w gardziele swe tak wielkie ilości piwska i wina, że żaden z największych wydmikuflów i moczygębów 20 wieku nie mógłby z nimi pójść w zawody. Przez dwie lecie nieraz przepijano największe majętności, a że każdy szlachcic miał karabelę u pasa, krew błękitna również obficie lała się po pijanemu.

„Nie trzeba nam z cudzych krajów przykładów przywodzić, — pisze wspomniany autor „Pism treści moralnej", — jako Pan Bóg płaci opilcy każdemu, ponieważ dosyć takowych mamy inszych a świeższych przykładów, i w naszej miłej Polsce mało nie równych, nie tylko w podłych staniech, ale i w wielkich domiech, których ja nie chcę w tych książkach malować; zlecam ten urząd kronikarzom, ponieważechmy się też sami dosyć temu przysłuchali, i oczyma swemi przypatrzyli, że niełylko jako świnie brahi obżarwszy się, marnie i nikczemnie z tego świata schodzili, jako też i szyje szkaradzie łamiąc pod końmi zdychali, albo się też i sami bez żadnego miłosierdzia i lutości szkaradzie pomordowali. Jako o tem i Marcin Bielski w przedmowie swej, którą uczynił na kronikę polską wspomina, gdy pisze temi słowy: Trafiło się w Sieradzu w roku 1553, na com, prawi, i sam patrzył, iż popiwszy się urodziwi mężowie z domów szlacheckich, zabiło się ich pięć z arkabuzów jeden drugiego dzierżąc, i na inszych miescach słychać było tego wiele w ten czas. Abowiem człowiek każdy winien i pijaństwem będąc obciążony, chocia to on słowie prawym żywotem a dobrą myślą nazywa, tedy ja nie baczę większej rozkoszy w tem, jedno nafasować swój brzuch, szyję nalać aż pasa nie stanie, a to prawym żywotem i dobrą myślą u niego na ten czas bywa, gdy sobie chmielem łeb tak barzo nastroi, że musi prawie od rozumu odstąpić, to natenczas nic inszego nie czyni, jedno woła, krzyczy by gąsior na wiosnę, skacze, pląsze, rad iż pijan, i prawie już zda się sobie, by miał z niego być najwiętszy pan. Więc rozdziewiwszy opiłą gębę, to więc wyje (brzuch, pierś i naostatek i wszystko odkrywszy) oną wdzięczną a śmieszną melodyą jako wilk, abo świnia gdy w płocie uwięźnie, zakrzywając szyję sprośnie, takie sztuki pokazuje, jakich nigdy dobremu człowiekowi niełylko czynić, ale i wspominać jest rzecz sromotna". (D. c. n.)

Zmiany w administracji

Zgodnie z zarządzeniem p. Ministra Spraw Wewnętrznych p. Wojewoda Wileński odwołał p. Stefana Nowaczka ze stanowiska Naczelnika Wydziału Społeczno - Politycznego w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim i poruczył tymczasowo pełnienie obowiązków Naczelnika tego Wydziału Radcy Wiktorowi Piotrowiczowi.

Pan Stefan Nowaczek pozostaje w charakterze Naczelnika Wydziału w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim do dyspozycji p. Wojewody i w dniach najbliższych udaje się na urlop wypoczynkowy.

Nowy rok szkolny

20 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra oświaty, wprowadzające zmiany w rozkładzie roku szkolnego.

W myśl tego rozporządzenia rok szkolny rozpoczynać się będzie 3 września i będzie podzielony na półrocza.

Pierwsze trwać będzie do 22 grudnia drugie zaś rozpoczynając się od 9 stycznia twać będzie do końca roku szkolnego.

Przebudowa szpitala w Głębokiem

W Głebokiem przystąpiono do przebudowy głównego gmachu Szpitala Państwowego. Projekt przebudowy przewidywany jest na okres 2 lat. W roku bieżącym wykonana zostanie nadbudowa 2 piętra, zaś w roku 1936 nastąpi przebudowanie sześci parterowej i 1 piętra. Całkowite wykończenie przebudowy nastąpi jesienią 1936 r. i w tym czasie gmach Szpitala zostanie oddany do użytku. Na cel przebudowy Urząd Wojewódzki wyasygnował 50.000 zł.

10 osób w przedziale kolejowym

Brygady konduktorskie na P. K. P. otrzymały zarządzenie dyrekcyj kolejowych w sprawie wzmożonego ruchu przy powrotach z letnisk, co jest obecnie szczególnie aktualnem wobec zbliżającego się początku zajęć szkolnych. W myśl obowiązującego regulaminu na PKP w przypadku przeludnienia pociągów pasażerskich normy miejsc w przedziałach mogą być zwiększone, a mianowicie: w klasie III-ej z 8 do 10, w klasie II z 6 do 8, zaś w klasie I-ej z 4 do 6.

Stan konta w PKO. i w bankach na Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego zł. 27486.73.

Zw. Zaw. Pracowników Farmac. Oddział Wileński — 100,00

Aleksandra Hołubówna w Lidzie — 1,00.

Publ. Szkoła Powszechna Nr. 25 w Wilnie— 20,00.

Dziewczynki z Zamku w Nieświeżu — 8,30.

Lejba Kapliński w Wilnie — 30,00.

Abel Dworecki w Grodnie — 10,00.

Bencjon Podorojski w Wilnie — 5,00.

J. Lewin—Skład Materj. Budowl. w Wilnie 5.00.

Restauracja „Ziemiańska" w Wilnie—44,90.

Stan na dzień 22 sierpnia 1935 r. zł. 27710,93.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 21 sierpnia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg): len — za 1000 klg.

Towar				od	do
Żyto	I standart	700 g/l		11.—	11.25
„	II	670 „		10.50	11.—
Pszenica	I	745 „		17 —	18 —
„	II	720 „		16.—	17.—
Jęczmień	I	655 „	(kasz.)	—	—
„	II	625 „	„	—	—
Owies	I	490 „		—	—
„	II	470 „		—	—
Mąka pszenna gatunek			I—C	29.—	29.50
„ „ „			II—E	25.25	25.50
„ „ „			II—G	21.25	2 .75
„ „ „			III—A	18.50	19.—
„ „ „			III—B	12.50	13 —
„ żytnia do 55%				21 —	21.50
„ „ do 65%				17 —	17.50
„ „ sitkowa				13.50	— —
„ „ razowa				13 50	—.—
„ „ do 82% (typ wojsk.)				14 50	15.—

Z Rady Miejskiej

Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie plenarne Rady Mejskiej. Z 12-punktowego porządku dziennego zanotować należy następujące uchwały: Nabycie od Zarządu Konkursowej Masy Upadłościowej Wileńskiego Banku Rolniczo - Przemysłowego koszem 18.000 złotych placu położonego przy ul. Lelewela 3. Plac ten zużytkowany zostanie przy budowie bulwarów nad brzegami Wilji.

Postanowiono również nabyć pas ziemi dla poszerzenia ul. Dąbrowskiego. Odpowiednie roboty przeprowadzone zostaną jeszcze w roku bieżącym.

Skolei Rada Miejska przychyliła się do wniosku magistratu wydzierżawienia bibljotece Tomasza Zana budynku po b. stacji oczyszczania ścieków przy ul. Jakóba Jasińskiego. Budynek ten zostanie odpowiednio odremontowany i dostosowany do potrzeb bibljoteki na jej własny koszt.

W związku z rozpoczętemi już robotami wstępnemi przy regulacji ulic i terenów przyległych do cmentarza Rossa nasunęła się konieczność wykupienia przez miasto szeregu prywatnych posesyj.

W chwili obecnej trudno jeszcze ściśle ustalić koszta, związane z nabyciem tych domów, prowizoryczne jednak obliczenia wykazały, że tranzakcja ta będzie wynosiła około 200.000 złotych. Na posiedzeniu wczorajszem Rada Miejska udzieliła prezydentowi miasta pełnomocnictw do pertraktacyj z właścicielami domów i do zawarcia tranzakcyj.

Przy sposobności należy dodać, że ogólne koszta regulacji ulic przyległych do cmentarza Rossa, jak również wybudowanie odpowiedniego dojazdu do cmentarza, włączając w to koszta nabycia posesyj prywatnych wyniosą około 500.000 złotych, przyczem kredyt w wysokości 300.000 złotych przyrzeczony został miastu przez władze państwowe.

Jak wiadomo, roboty regulacyjne zostały już rozpoczęte. Ostatnie dwa punkty porządku dziennego zajęły wybory do Państwowej Rady Opieki Społecznej jednogłośnie wybrano p. prezydenta Maleszewskiego. Do powiatowej zaś Komisji przy V Urzędzie Skarbowym dla klasyfikacji gruntów przy wymiarze podatku gruntowego na wniosek mec. Olechnowicza wybrano: mec. Bronisława Krzyżanowskiego i Ryszarda Lachowicza. Na zastępców p. p. Witolda Kopcia i Bohdana Aleksandrowicza.

Na tem posiedzenie zostało zakończone.

Min. Butkiewicz po przeprowadzeniu inspekcji odjechał do Warszawy

Minister komunikacji inż. Butkiewicz, który w dniu 19 b. m., w godzinach rannych przybył do Wilna w towarzystwie dyrektora departamentu Siła Nowickiego, tegoż dnia udał się na inspekcję dróg, w której z ramienia wileńskiego urzędu wojewódz. towarzyszyli mu naczelnik wydz. komunikacyjno budowlanego inż. Zubelewicz, kierownik oddziału Sokołowski i kierownicy poszczególnych robót.

W dniu 19 b. m. minister zwiedził drogę Wilno—Pikiliszki, dalej budowy drogi do Zułowa i drogi Wilno—Kobylnik—Postawy, poczem późnym wieczorem powrócił do Wilna.

Od samego rana dnia 20 b. m. minister zwiedzał stan dróg powiatu wileńsko-trockiego i powiatu oszmiańskiego. Następnie minister udał się na teren województwa nowogródzkiego, zwiedził stan budowy dróg w powiatach wołożyńskim i lidzkim i wrócił przez Lidę do Wilna.

O godz. 22.50 minister, po skończonej inspekcji, udał się pociągiem do Warszawy.

WARSZAWA. (Pat). Minister komunikacji inż. Michał Butkiewcz powrócił z inspekcji robót drogowych w woj. wileńskiem i nowogródzkiem.

W Zoo



RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 22 sierpnia 1935 r.

6,30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn. 6,36: Gimn. 6.50: Muzyka; 7,20: Dziennik por.; Pogadanka sport.-turyst.; Muzyka; 8,20: Program dzienny; 8.25: Giełda rolnicza; 8,30: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Kom. met. 12,05: Dzien. południ. 12, 15: Wschód w muzyce; 13.00: Chwilka dla kobiet; 13,05: De Falla — „Noc w ogrodach Hiszpanji"; 13,30: Przerwa; 15,15: Muzyka jazzowa; 15,25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15.30: Świat bajek; 16,00: Wesoła audycja dla dzieci; 16,15: Pieśni ludowe dalekiego wschodu; 16,35: Krótki recital fort. Heleny Ottawowej; 16,50: Codzienny odc. prozy; 17,00: Dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18.00: Książka i wiedza; 18.10: Minuta poezji; 18,15: Cała Polska śpiewa; 18,30: Litewski odczyt ekonomiczny; 18,40: Chwilka społeczna; 18,45: Chór Dana na płytach; 19,05: Program na piątek; 19,15: Koncert reklamowy; 19.30: Z operetek Abrahama; 19,50: Pogadanka aktualna; 20.00: Jak spędzić święto? 20,10: Koncert Ork. 20.45: Dziennik wiecz. 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00: Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla; 21,30: Słuchowisko p. t. „Głupstwo, nie martwmy się"; 22,00: Wiadomości sportowe; 22,10: Mała Ork. P. R. 23.00: Kom. met. 23,05: D. c. Małej Ork. P. R.

PIĄTEK, dnia 23 sierpnia 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,36: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por. Pogadanka sport.-turyst. Muzyka; 8,20: Program dzienny; 8.25: Wskazówki praktyczne; 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Kom. met. 12,05: Dzien. południ. 12,15: Koncert Zespołu Arkadjusza Flato; 13,00: Chwilka dla kobiet; 13,05: Paulenc — Muzyka poranna; 13,30: Z rynku pracy; 13,35: Przerwa. 15,15: „Apolinary Kątski"; 15,25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15,30: Schubert — Trio op. 99; 16,00: Pogadanka społeczna; 16,15: Koncert Ork. Tadeusza Seredyńskiego; 16,35: Pogadanka dla chorych; 16,50: Odcinek prozy; 17,00: Recital fort. prof. Edwarda Steinbergera; 17,30: Pogadanka; 17,40: Koncert Ork. Mandolinistów; 18,00: Na terenach popowodziowych; 18,15: Cała Polska śpiewa; 18,30: „O zdobnictwie ludowem"; 18,45: Z operetek Lehara; 19,05: Program na sobotę; 19,15: Koncert reklamowy; 19,30: Recital śpiewaczy Marji Rońskiej; 19,50: Akualny monolog; 20.00: Skrzynka muzyczna; 20,10: Koncert solistów; 20,45: Dziennik wiecz. 20,50: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00: Koncert symf. 22,00: Wiadomości sportowe; 22,10: Koncert życzeń; 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w czwartek dn. 22 sierpnia o godz 8,30 wiecz. premjera świetnej komedji muzycznej Pawła Schureka p. t. **„Muzyka na ulicy"**— w przekładzie i opracowaniu Marjana Hemara Akcja utworu toczy się w środowisku muzykantów podwórzowych i obfituje w szereg tryskających humorem typów, i sytuacyj. Obsadę stanowią pp.: H. Skrzydłowska, I. Górska, K. Dejunowicz, St. Śródka, T. Surowa, W. Zastrzeżyński. Są to ostatnie występy w tej sztuce p. H. Skrzydłowskiej, która opuszcza Wilno. Reżyser — Wł. Czengery. Kierownictwo muzyczne — S. Czosnowskiego. Ceny zniżone. Dekoracje — W. Mackiewicza.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Koncert Hanki Ordonówny w „Lutni"** W czwartek dnia 29 b. m. odbędzie się w Teatrze „Lutnia" jedyny koncert Hanki Ordonówny oraz Igo Syma. W programie cały szereg najnowszych kreacyj tej znakomitej pieśniarki. Będzie to ostatni koncert przed wyjazdem na dłuższy pobyt zagarnicę.

— **Otwarcie sezonu zimowego w „Lutni".** Teatr Muzyczny „Lutnia" w pięknej nowej szacie, gruntownie odremontowany, otworzy swe podwoje w przyszłym tygodniu. Próby z pełnej czarownych melodyj, wspaniałej operetki Szuberta „Domek trzech dziewcząt" odbywają się dwa razy dziennie. Obsadą tworzą nowo pozyskane siły artystyczne.

TEATR „REWJA".

— Dziś, w czwartek, 22-go sierpnia w dalszym ciągu program rewjowy p. t. „Abisynja". Udział w programie bierze cały zespół w osobach pp. Janowskiego, Relskiej, Duranowskiej, Ostrowskiego, Gronowskiego, Wajnówny, Czerwińskiego i in. Występuje też nowozaangażowany muzyk-ekscentryk K. Buff.

Początek przedstawień o godz. 6,45 i 9,15.

Rada JIWO

Na końcowem posiedzeniu Zjazdu JIWO dokonano prócz Centralnego Zarządu wyboru Rady i Komisji Rewizyjnej. Rada jest najwyższym organem władz. JIWO.

Do Rady zostali wybrani z Polski: Sz. Bastomski, dr Bross, Henefeld, Winter, Seinfeld, dr. G. Lewin, dr. B. Liberman, Sz. Lehman, Z Majzner, J. Sołowiej, G. Pludermacher, A. Frumkin, dr. H. Kowarski, J. Szulman. J. Szapiro Z Ameryki weszli: J. Opatossu, Baskin, F. Getibler, J. L. Kahan. L. Lehrer, dr. A. Mokdoni, dr. J. A. Merison, Sz. Niger. D. Pinski, dr. Hofman, A. Rejzin, J. Szlosberg, L M. Sztejn. Z Francji: D. Czarny, dr. A. Singałowski, A. Rozin. Z Anglji: dr. Krupenja. Z Argentyny: J. Bołoszański, M. Regalski. Z Brazylji: dr. Malamud i Bernsztejn. Z Chili: Piłowski. Z Chin: L. Epsztejn. Z Australji: Briliant. Z Litwy: dr. Sudarski i dr. Matys. Z Łotwy: J. Rosenbaum. Z Estonji: dr. J. Gens. Z Austrji: dr. R. Glanz Z Palestyny: dr. I. Rubin i W. Lacki - Bertoldi Z Rumunji: dr. Diamant i prof. Halevy.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: dr. Einaügler, adw. Gorzański, Halbreich, dr. M. Weichert i Radulański. Zostaną jeszcze dokooptowani przedstawiciele Danji i Południowej Afryki. (m)

Siła złego na... jedną

Marja Berynienkówna zam. przy ul. Majowej 38, przechodząc wczoraj wieczorem przez ul. Popławską lekkomyślnie nawiązała znajomość z 4 nieznajomymi jegomościami i jeszcze lekkomyślniej zgodziła się na ich propozycję udania się na przechadzkę do Belmontu.

W chwili, kiedy grupka spacerowiczów znalazła się wpobliżu ruin starego młynu około Belmontu, dwóch „kawalerów" rzuciło się na bezbronną dziewczynę, której zatkano usta i wciągnięto do ruin młynu, gdzie dokonano gwałtu.

Po dwóch godzinach poszkodowana zameldowała o wypadku policji, która aresztowała sprawców tej ohydnej napaści. Okazali się nimi niejacy Majewski, Czerniawski, Gruczan i Łokuciewski.

Wszystkich czterech osadzono w areszcie.

Panienka wyruszyła w świat...

Do policji zgłosiła się wczoraj niejaka M. Cyponowiczowa zam. przy ul. Staro-Grodzieńskiej 10 i złożyła następującą skargę.

Jej 20-letnia córka Eleonora od kilku lat pełniła obowiązki sprzedawczyni w kiosku tytoniowym. Niedawno poznała pewnego pana w wieku lat 45—50. Nieznajomy podał się za kupca z Warszawy i oświadczył, że gotów jest wystarać się dla niej o lepsze stanowisko w Warszawie. Dziewczyna była zachwycona propozycją, lecz matka nie pozwalała jej spotykać się z rzekomym kupcem, który wywarł na niej wrażenie raczej handlarza żywym towarem.

Lecz młoda niewiasta nie usłuchała rad matki i onegdaj zbiegła z Wilna w towarzystwie owego podejrzanego gościa.

Matka obawia się, by córka jej nie trafiła w szpony handlarza żywym towarem. (c)

KRONIKA

Czwartek 22 Sierpień

Dziś: Symforjana i Tymoteusza
Jutro: Filipa i Benicjusza W.

Wschód słońca—godz. 4 m. 07
Zachód słońca—godz. 6 m. 36

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 21.VIII. 1935 r.

Ciśnienie 765
Temperatura średnia + 15
Temperatura najwyższa + 19
Temperatura najniższa + 9
Opad —
Wiatr półn.-zachodni
Tend.: spadek
Uwagi: dość pogodnie.

PRZEPOWIEDNIA POGODY WEDŁUG PIM-a
do wieczora 22. VIII. 1935 roku.
W całym kraju pogoda słoneczna.
Ciepło.
Słabe wiatry miejscowe.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

— URODZINY: 1) Lewkowski Henryk; 2) Rymkiewiczówna Longina - Helena; 3) Ryskowicz Szloma; 4) Polaczek Chaim; 5) Zmieszczyński Jerzy; 6) Januszewicz Jerzy; 7) Mirynowska Irena; 8) Sokołowska Danuta; 9) Wichertówna Marja; 10) Pawlinowska Krystyna; 11) Żukówna Nadzieja; 12) Plichter Jadwiga; 13) Borejsza Karol; 14) Rodziewiczówna Józefa Bronisława.

— ZAREJESTROWANE ZAŚLUBINY: 1) Jasiński — Grabłewska Zofja; 2) Czerwiński — Łucówna Eugenja; 3) Słowicz-Słoński Władysław — Drużyńska Zofja.

— ZGONY. 1) Rapoport Chana, lat 82; 2) Kuks Rejza, lat 65; 3) Niewiarowiczówna Weronika, kilka miesięcy; 4) Chodonowiczówna Leja, kilka miesięcy; 5) Bemski Leonard, lat 9; 6) Ewelina Aleksander, ppor. w stanie spocz., lat 66; 7) Marcinkiewicz Stanisław, lat 11.

— PRZYBYLI DO HOTELU GEORGES'A: Krogulski Henryk, lekarz z Warszawy; Konopka Helena, lekarz z Warszawy; Lehr Anna, biuralistka z Lidy; Wołodźko Walerjan, inżynier z Warszawy; Popławska Zofja z Białegostoku.

WOJSKOWA

— WCIELENIE I ZWALNIANIE POBOROWYCH. W ciagu września mają być wcieleni do szeregów poborowi rocznika 1914-go z cenzusem.

W tym samym miesiącu ma być przeprowadzone częściowe zwolnienie z szeregów rocznika 1912-go.

— NAJBLIŻSZE DODATKOWE POSIEDZENIE KOMISJI POBOROWEJ wyznaczone zostało na 4 września. Posiedzenie odbędzie się w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2. Obowiązek stawiennictwa przed Komisją Poborową rozciąga się na wszystkich tych, którzy w terminach właściwych nie uregulowali stosunku do wojska.

GOSPODARCZA

— POBÓR NADZWYCZAJNEJ DANINY MAJĄTKOWEJ Urzędy skarbowe rozesłały już nakazy płatnicze na nadzwyczajną daninę majątkową za rok 1935 płatnikom 3 kategorji t. j. posiadającym nieruchomości, m. in. właścicielom domów zarobkowych w mieście.

Termin płatności upływa 31 bm. i po tym dniu doliczane będą odsetki za zwłokę tudzież koszty egzekucyjne.

SPRAWY SZKOLNE

— DYREKCJA KOEDUKACYJNYCH KURSÓW WIECZORNYCH z programem gimnazjów państwowych im. „Komisji Edukacji Narodowej" w Wilnie przy ul. Mickiewicza 23 pod protektoratem Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmuje zapisy na rok szkolny 1935-36 do wszystkich klas gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego. Zakres: duża i mała matura. Sekretarjat Kursów czynny codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 16 do 20 przy ul. Mickiewicza nr 23. na żądanie wysyła się prospekt.

HARCERSKA.

— **Wileńscy harcerze pojadą do Jugosławji.** Na zlocie skautowym w Jugosławji będzie reprezentowała harcerstwo polskie grupa harcerzy, wśród których większość stanowić będą wilmianie. Kierownikiem wyprawy polskiej został mianowany przez naczelnika harcerzy harcmistrz dr. Ludwik Bar. Zlot w Jugosławji rozpocznie się dn. 1.IX r. b i trwać będzie 10 dni.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— ARTYSTA DRAM. J. KAMEN W WILNIE Po pięcioletniej nieobecności przybył do rodzinnego Wilna b. członek „Trupy Wileńskiej" art. dram. J. Kamen. J. Kamen występował przez dłuższy czas zagranicą, gdzie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i musiał poddać się operacji amputacji jednej nogi. (m)

— MUZEUM SZTNKI ŻYDOWSKIEJ. Na onegdajszem posiedzeniu Centralnego Zarządu JIWO powołano do życia komisję dla spraw sztuki żydowskiej, która ma na celu opracowanie planu organizacji Muzeum Sztuki przy JIWO

Do komisji weszli art. mal. Marko Chagall, art. mal. J. Adler, art. mal. A. Eljowicz (Tow. Plastyków Żyd., Warszawa), B. Cukierman i B. Załkind (Tow. Plastyk. Żyd., Wilno), krytyk dr. J. Gens (Estonja), N. Pryłucki i J. Nejman (Warszawa) i A. Semfeld (Lwów).

RÓŻNE.

— PODZIĘKOWANIE. Zarząd XXI Oddziału Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo składa podziękowanie Sz. panu Dyrektorowi Towarzystwa Komunikacji Miejskiej „Arbon" w Wilnie, za łaskawe udzielenie dwóch wozów osobowych, dla przewiezienia do Kalwarji dzieci przedszkola im. Z. Kościałkowskiej i za ich odwiezienie spowrotem do Wilna we czwartek dn. 3 sierpnia r. b.

Rozkład jazdy autobusów Wilno — Święciany — Brasław

Z dniem 10 sierpnia 1935 r. rozpoczęły kursować autobusy na linji Wilno—Święciany—Brasław przez Miegieljany, Twerecz, Widze — Opsy.

Odjazd z Wilna o 16. przyjazd do Brasławia o 23.30.

Odjazd z Brasławia 0.30, przyj. do Wilna 8 rano.

Uwaga: Książka zażaleń na obsługę autob. znajduje się u konduktora. F-ma Szelubski.

Ogłoszenie.

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie „Vita i Krakowskie" Spółka Akcyjna ogłasza niniejszym, że polisa tegoż Towarzystwa N-o 28.778 na ubezpieczenie życia Księdza Piotra Rynkiewicza zaginęła. O ile wyżej wymieniona polisa w ciągu 6 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia nie zostanie przedstawiona do Zarządu Towarzystwa Ubezpieczeń na życie „Vita i Krakowskie" Spółka Akcyjna to, w myśl § 20 Ogólnych Warunków Ubezpieczeń, uważana będzie za unieważnioną, a ubezpieczonemu wydany zostanie duplikat tej polisy.

Przetarg

Wydział Elektryczny Zarządu m. Wilna podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 30 sierpnia 1935 . o godz. 12-ej w biurze Elektrowni przy ul. Derewnickiej 2 odbędzie się przetarg nieograniczony, pisemny na budowę ujęcia wody dla potrzeb Elektrowni Miejskiej w Wilnie.

Rysunki szczegółowe pojektu, kosztorys ofertowy oraz warunki techniczne budowy można oglądać w dziale Ruchu Elektrowni w godzinach urzędowych.

Oferta winna być złożona do godziny 12-ej w Kancelarji Elektrowni.

Elektrownia Miejska w Wilnie.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie, ogłasza w Monitorze Polskim Nr. 187 z dnia 17 sierpnia 1935 r., przetarg publiczny na 12 września 1935 r. o godzinie 12-ej Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12.30 w Wydziale III/4.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—2 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kłoczko.